

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Roman Fengler
wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 402

Poznań, sobota dnia 3 września 1932

Rok XXVII

Etapami

Polityka niemiecka idzie etapami, konsekwentnie i bezwzględnie do zlikwidowania traktatu wersalskiego. Dotychczasowe etapy były następujące: zwyciężone Niemcy otrzymały stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów obok mocarstw zwycięskich; zwycięskie mocarstwa zniosły nadzór nad zbrojeniami niemieckimi; wojska mocarstw zwycięskich opuściły przedwcześnie Nadrenję; zwycięskie mocarstwa umorzyły odszkodowania, płatne przez zwyciężone Niemcy, formalnie prawie całkowicie, co w praktyce da ich zupełne umorzenie. Teraz polityka niemiecka rozpoczęła nowy etap: etap walki o swobodę zbrojeń.

Doświadczenie lat powojennych poucza, że, ażeby etapami do celu swego iść naprzód, polityka niemiecka nie gardzi żadnymi środkami, operując całą ich skalą, począwszy od obłudnych, pseudopacyfistycznych pień lokarneńskich, a skończywszy na uderzeniach pięścią w stół dyplomatyczny i na brutalnych groźbach.

Sądząc z tego, co doniósł nasz dobrze poinformowany korespondent berliński p. Jerzy Drobniak, a co ogłosiliśmy w wydaniu porannem, rząd niemiecki postanowił w obecnym okresie walki o swobodę zbrojeń połączyć twarde stawianie daleko idących postulatów z przegrywkami „pokojowymi”, żeby opinję międzynarodową zdezorientować, podzielić i przeto łatwiej opór pokonać.

Żądania niemieckie są kateryczne i poparte groźbą: Nie przyznacie nam swobody zbrojeń? To wycofamy się z komisji rozbrojeniowej i zrobimy sami, bez waszej zgody, co nam się będzie podobało...

A berliński akompanjament łagodzący i znieczulający nerwy brzmi: Sprawa Pomorza nie jest dziś aktualna; przedłożymy polsko-niemiecki traktat handlowy Reichstagowi do ratyfikacji, a, jeżeli ratyfikacja nie będzie uchwalona, to — zaczniemy rozmowy z Warszawą o traktat inny...

Oczywiście, dłoń niemiecka, wyciągająca się po Pomorze polskie i inne nasze ziemie, musi się przejściowo cofnąć, gdy się występuje z żądaniem swobody zbrojeń, a nie chce opinję międzynarodowej nadmiernie wstrząsać perspektywą wojny, zaczynającej się na wschodzie Europy, — gdy się, przeciwnie, chce opinję międzynarodową pozyskać dla swych planów położeniem nacisku na rzekomo „obronny” ich charakter i na rzekomo konieczność „reorganizacji” Reichswehry.

Powtarzamy: z tych względów taktycznych jest przejściowe cofnięcie się dłoni niemieckiej, sterczącej ku granicy polskiej, rzeczą samo się przez się rozumiejącą. Kawał z przedłożeniem Reichstagowi traktatu handlowego na to, by nie został przyjęty, i raczono aż — wznowić z Warszawą rozmowy o nowy traktat, kawał ten nie oczywiście Berlin nie kosztuje. A niech tylko swoboda zbrojeń będzie przez Niemcy wymuszona względnie na własną rękę zrealizowana bez reakcji mocarstw zwycięskich, a szczególnie Francji, to przy-

Niemcy występują z coraz większym tupetem

Gen. Schleicher jawnie miesza się do spraw, nie wchodzących w zakres jego resortu — Żądania z zakresu zbrojeń są aż nadto wymowne — Niepokój prasy w związku z rozmowami francusko-angielskimi

Paryż, 3. 9. (PAT). Informują, że ostatnio ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet odbył szereg konferencji z min. Reichswehry gen. Schleicherem, z min. spr. zagr. Neurathem oraz podsekretarzem stanu w min. spr. zagr. Bülowem.

Pomimo niepraktykowanego dotychczas zwyczaju, aby min. spr. zagranicznych prowadził rozmowę w obecności ministra wojny, Neurath odbył konferencję z ambasadorem Francji w Berlinie Francois Poncetem w obecności gen. Schleichera, min. Reichswehry.

Min. Schleicher nie pozostawił żadnych wątpliwości co do natury żądań wojskowo-technicznych, jakie rząd Rzeszy wysuwa w związku z postulatem o równość zbrojeń. Nie tylko rząd francuski poinformowano dokładnie o tem, lecz również i francuskie sfery wojskowe. Jak wiadomo Niemcy domagają się innego statutu wojskowego dla Reichswehry, który opierałby się na innym systemie rekrutacji niż dotychczasowy, większych i silniejszych fortyfikacji, więcej łodzi podwodnych i okrętów wojennych oraz samolotów i czołgów.

Berlin, 3. 9. (PAT). W odpowiedzi na zarzuty prasy zagr. podkreślają raz jeszcze ze strony miarodajnej, że niemiecki memoriał zbrojeniowy, doręczony za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Berlinie rządowi francuskiemu omawia tylko zasadnicze stanowisko i nie zajmuje się szczegółowo żądaniami Rzeszy.

Demokratyczna „Frankfurter Ztg.” ostrzega rząd niemiecki przed konstruowaniem konstalacyj politycznych, któreby dążyły do odosobnienia Francji. Niemcy — pisze dziennik — po-

winny przede wszystkim usunąć podejrzenia Francji i nie dawać powodów do obaw przed zamiarami odwetowymi.

Prasa pravicowa śledzi z niepokojem przebieg rozmów francusko-angielskich.

Hugenbergowski „Local Anzeiger” podkreśla, iż wprawdzie oba rządy mają różne punkty widzenia w stosunku do postulatów niemieckich, jednak pragną one działać wspólnie.

Rząd Papena nie cofnie się przed rozwiązaniem Reichstagu i rozpisaniem nowych wyborów

Berlin, 3. 9. (PAT). Według informacji prasy dalszy rozwój wypadków wewnątrzno-politycznych będzie miał powolniejsze tempo.

Ponieważ stronnictwom parlamentarnym zależy obecnie na zyskaniu na czasie, następne posiedzenie Reichstagu, które poprzedzi przyjęcie przydzium parlamentu przez Hindenburga oczekiwane jest około 12 lub 13 bm. W międzyczasie zarówno rząd jak i opozycja starają się wzmocnić swoje stanowisko.

W kołach rządowych wyraźnie dają do zrozumienia, że kanclerz nie cofnie się przed rozpisaniem nowych

„Deutsche Tageszeitung” wyraża obawę, iż wiadomości o rozmowach, jakie miały odbyć się pomiędzy niemieckimi i francuskimi kołami wojskowymi mogą wywołać złe wrażenie w Rzymie i Moskwie. Dziennik domaga się ogłoszenia memoriału niemieckiego, który dotychczas utrzymywany jest w zupełnej tajemnicy, a co do treści którego krążą najfantastyczniejsze pogłoski.

wyborów po rozwiązaniu Reichstagu. Rząd pragnie oprzeć się przytem na tych stronnictwach i organizacjach, które ustosunkowują się przyjaźnie do zamierzeń gabinetu jak np. na niem.-nar., niemieckiej partji ludowej, a przede wszystkim na Stahlhelmie. W ten sposób rząd wyobraża sobie możliwość utworzenia bloku przydzialnego na wypadek wyborów.

Koła rządowe liczą na późniejsze poparcie przez Centrum oczekując, iż rokowania koalicyjne między Centrum a nar.socj. nie doprowadzą do istotnego uzgodnienia interesów obu tych stronnictw.

„Duch wojskowy opanował Berlin”

Berlin, 3. 9. (Tel. d.) Na wielką manifestację Stahlhelmu przybyli licznie członkowie byłych domów panujących. Po raz pierwszy oficjalnie reprezentowały był rząd Rzeszy i rząd pruski.

Cała uroczystość niczem nie różni-

ła się od buńczucznych manifestacji za czasów cesarskich. Orkiestra grała te same marsze wojskowe, wszystkie mowy nastrojone były na ton: „My Niemcy boimy się tylko Bogal!”

Zagał uroczystość maj. von Stephani, dziękując na wstępie za przybycie licznych dostojnym gościom i podkreślając z uznaniem fakt, że po raz pierwszy reprezentowany jest rząd Rzeszy oraz rząd pruski. Następnie wielką mowę wygłosił przywódca Stahlhelmu von Seldte.

Berlin, 3. 9. (PAT). W ramach zlotu Stahlhelmu Seldte wygłosił mowę programową:

„Nie porzucimy walki — oświadczył p. i. mówca — póki Niemcy nie odzyskają wolności, odpowiadającej naszemu życzeniu. Sprawy niemieckie ujęły znowu w swe dłonie żołnierze, a duch wojskowy opanował Berlin. Ludzie o innych charakterach muszą w Niemczech ustąpić miejsca żołnierzom.

Stahlhelm osiągnął dopiero swój pierwszy cel. Wrogom niemieckim zarówno w kraju jak i zagranicą nie udało się zdławić niemieckiego ruchu zbrojeniowego. Nawet republikański Reichsbanner i jego przeciwnik soc.-demokratyczny musieli pójść śladami zbrojnej organizacji Stahlhelmu. Drugim celem Stahlhelmu jest zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech. Trzecim zaś i ostatnim celem jest kontynuowanie dzieła Bismarcka.”

„Celów tych — ciągnął Seldte — nie można osiągnąć za pomocą systemu weimarskiego lub przez wyzyskanie możliwości, jakie pozostawia Niemcom traktat wersalski. Niemcy muszą więc zniszczyć oba te systemy. Każdy rząd niemiecki musi rozprawić się z temi sprawami. Jeśli dylemat, przed jakim stanąłby rząd niemiecki będzie tego rodzaju, czy należy obronić konstytucję, czy też naród, — wówczas konstytucja jest tylko kawałkiem papieru, a naród wszystkim.”

dzie wtedy czas na nowy etap: właśnie na walkę o Pomorze. Plan jest jasny.

Czy spotka się ze skutecznym sprzeciwem? „Pułkownikowska” agencja „Iskra” zapowiada, że „rząd polski zajmie stanowisko zdecydowanie negatywne w stosunku do żądań niemieckich”, i że „również negatywnego ustosunkowania się do żądań niemieckich należy oczekiwać ze strony Francji”.

Oby tak było! Narazie doniosła równocześnie Polska Agencja Telegraficzna ze sfer francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że tam „zastanawiają się nad tem, czy kwestja, wysuwana przez Niemcy, wymaga negocjacji dyplomatycznych, czy też należy ją odesłać do Ligi Narodów, lub wreszcie przedstawić konferencji rozbrojeniowej”.

Czyli: Berlin powiada wyraźnie, że zwrócił się do Paryża w sprawie zbrojeń, bo w Paryżu jest w tej sprawie klucz sytuacji, a Paryż „zastanawia się” nad odesłaniem żądań niemieckich do Ligi Narodów względnie konferencji rozbrojeniowej. Nie bardzo to brzmi bojowo!

Może przynajmniej w tym wypadku i teraz, gdy w Niemczech górają antysemitcy i antymasońscy hitlerowcy, obecny rząd polski zamiast powtarzać pacierz lokarneńsko-pacyfistyczny za rządem francuskim, przyczyni się do wzmocnienia jego kości pa-

cierzowej w stosunku do Niemiec. Powiemy i tutaj: oby!

Że w Polsce nie brak wciąż jeszcze dzieci politycznych, bawiących się w bajkę niemiecką, tego dowodem nowe odezwanie się zwolennika antysowieckiej krucjaty niemiecko-polskiej, powsta B. B. p. Mackiewicz na łamach „Słowa” wileńskiego:

„Mamy sympatję do kanclerza von Papena. Jest on autorem na gruncie niemieckim koncepcji francusko-niemiecko-polskiego porozumienia, które jedynie jest w stanie w stały sposób zapewnić Europie pokój, pracę pokojową w warunkach normalnych oraz bezpieczeństwo.”

Tem oświadczeniem wkraczamy już w dziedzinę humorystyki politycznej, niestety — niewesołej. Odpowiemy autorowi tych wynurzeń rozmową, jaką miał korespondent berliński „Kurjera Warszawskiego” z osobistością, należąca do niemieckich kół miarodajnych. Kiedy korespondent usłyszał z jej ust, że sprawa Pomorza „narazie nie jest aktualna”, zapytał:

— Ale, jeżeli nadejdzie chwila, w której ta sprawa, zdaniem Niemiec, stałaby się aktualna, czy Niemcy liczyłyby na Rosję?

— Owszem — brzmiała odpowiedź — Niemcy będą i nadal liczyły się z Rosją.

— A pakt o nieagresji polsko-rosyjskiej?

— Fakt o nieagresji polsko-rosyjskiej nie zmieni w niczem stosunku Niemiec do Rosji.

Tak patrzy Berlin na jutro, które ma przyjść po dzisiejszym etapie.

Należy jednak umiejętnie korzystać z kąpeli słonecznej

to znaczy, że trzeba się przedtem starannie natrzeć

KREMEM NIVEA lub OLEJKIEM NIVEA

nigdy zaś nie wystawiać mokrego ciała na działanie promieni słonecznych. W ten sposób chroni się skórę przed bolesnym oparzeniem słonecznym i uzyskuje pięknie zbrunąłą cerę — zastygając choćby tylko kąpeli powietrznej, nawet w dni pochmurne. Kremu Nivea lub Olejku Nivea nie zastąpi żadne najszumniej zachwalane „naśladownictwa” mianujące się niby „tak samo dobre”, bo na całym świecie niema ani jednego środka kosmetycznego któryby zawierał Euceryl. Euceryl bowiem sprawiło to nadzwyczajne działanie Kremu Nivea i Olejku Nivea.

Krem Nivea od Zł. 0.40 do 2.60 / Olejek Nivea: Zł. 1.00, 2.00 i 3.50
PEBECO, Polskie Wytwory Beiersdorfa, Sp. Akc., Poznań 10



Prześladowanie Łużyczan

Stosunki na Łużycach pogarszają się stale. Szowinizm narodowy Niemców zaznacza się na każdym kroku. Donoszą obecnie z Łużyc, że jeden z wybitniejszych nauczycieli łużyckich, znany działacz narodowy Jerzy Słodnek skazany został na karę 400 mk za to, iż na zjeździe łużyckiej „Macierzy” i studentów łużyckich występował otwarcie w obronie spraw szkolnych swego narodu. Pierwotnie grożono mu wydaleniem ze służby, ostatecznie skończyło się jednak „tylko” na wymienionej wyżej, tak wysokiej karze pieniężnej.

Na Łużycach, jak wiadomo, szkół narodowych serbo-łużyckich niema wogóle. Jedynie w Saksonji dozwolono w niektórych szkołach na udzielenie kilku godzin łużyckiego czytania, pisania i religii w ojczystym języku; w Prusach zaś i tego niema. Niemcy zasłaniają się rzekomym brakiem nauczycieli Łużyczan. Z rozmysłem jednak nie czyni się niczego, by liczba tych nauczycieli się podniosła. Przeciwnie, ogłoszenie „numerus clausus” na studia pedagogiczne stosuje się w pełnej mierze do kandydatów narodowości łużyckiej. Mimo widocznego braku nauczycieli Łużyczan, studen-

tów łużyckich do studjów się nie dopuszcza.

Władza saska zamierza brakowi nauczycieli łużyckich zapobiec przez zaprowadzenie kursów języka łużyckiego dla nauczycieli niemieckich, posyłanych następnie na Łużycę. Jest to szczytem nowego systemu germanizacyjnego. Po wsiach łużyckich działać ma nauczyciel Niemiec, by przyspieszyć proces niemieczania. Zjednoczenie nauczycieli łużyckich poczyniło wszystkie kroki, by temu się przeciwstawić, — lecz bezskutecznie. Dla tego nauczyciel Jerzy Słodnek o-mówił to wszystko na wspomnianych zebraniach za co go ukarano. Praw narodowych łużyckich bronić widocznie niewolno! Przeciw wyrokowi odwołał się p. Słodnek do wyższej instancji. Ciekawi jesteśmy decyzji.

Kwestja łużycka nie jest kwestją polityczną, lecz tylko kwestją łużyckich szkół. O ile Niemcy, grzesząc przeciw prawom ludzkości, w dalszym ciągu szkoły łużyckie prześladować będą, powinny się zająć tą sprawą nie tylko państwa słowiańskie, lecz i cały świat, domagając się ochrony Łużyczan przez forum międzynarodowe. Inaczej Łużycanie utoną w morzu germańskim. (Laz. Pr.)

czenie i jaki wpływ mają lasy na kształtowanie się życia ludzkiego i rozwoju zdrowego narodu. Statystyki wykazują, że gdyby nie było lasów w okolicach wielkich miast i gdyby nie było dopływu ludności ze wsi do miast, ludzkość wymarłaby już w czwartym pokoleniu. Lasy też w okolicach wielkich miast nie mogą być traktowane z punktu widzenia użyteczności gospodarczej. Mają one przede wszystkim wartości idealne, a zdrowe pokolenie daje państwu w rezultacie większe korzyści, niż dochód ze sprzedaży drewna. Praktyczni Amerykanie zrozumieli to już dawno, że należy mieszkańcom miast zapewnić jak najwięcej lasów. U nas w tym kierunku nic się nie robi; przeciwnie, jeżeli chodzi o lasy puszczykowskie i okolicy, to widzi się jeszcze obecnie, że tu i owdzie je się wycina.

W dyskusji, która się wywiązała, zabrał głos nadleśniczy lasów puszczykowskich i okolicy p. Spława-Neyman i zapewniał, że lasy te dalszemu wyrąbowi podlegać już nie będą, ponieważ wcielone zostały do rezerwatu leśnego, przewidzianego na park narodowy. Dyrekcja lasów państwowych wzgl. nadleśnictwo z pełnym zrozumieniem i przychylnością odnosi się do sprawy, lecz obecne czasy kryzysowe na dalsze wydatki budżetowe nie pozwalają. Nawiasem zaś nadmienić p. Spława-Neyman, że większy obowiązek dbania o upiększenie tychże okolic, czy to przez urządzenie boisk sportowych, placu zabaw dla dzieci itp., ciąży na gminie Poznań, ponieważ Puszczykowo, Puszczykówka i okolica, jako podmiejskie letniska, goszczą w dni świąteczne 20—25 tysięcy mieszkańców Poznania.

Prezes Rady Miejskiej, p. prof. dr. Paczkowski, powitał z radością te usiłowania, życząc Towarzystwu Miłośników Puszczykowa, Puszczykówka i Okolicy jak najlepszego rozwoju. Powstanie takiego Towarzystwa może mieć dla przyszłego pokolenia epokowe znaczenie, winni wstępować do niego nie tylko obywatele miasta Poznania i zainteresowanych miejscowości, lecz wszelkie stowarzyszenia o celach pokrewnych, wycieczkowe itp., a przede wszystkim gmina Poznań.

Poruszono też sprawę zanieczyszczenia lasów. Wycieczkowicze pozostawiają na miejscu wypoczynku papiery, butelki itp., lecz gorzej jeszcze przedstawia się sprawa, gdy stali mieszkańcy wyrzucają najróżniejsze śmiecia za parkan swych sąsiadów.

Ponadto przemawiali w dyskusji członek zarządu p. Stanisław Cofta i członek rady pomocniczej ks. prob. Koppe.

W końcowym przemówieniu wiceprezes Towarzystwa, p. Władysław Kaźmierski, b. prezes dyrekcji poczt i telegrafów w Poznaniu, streścił zadania i cele Towarzystwa Miłośników Puszczykowa, Puszczykówka i Okolicy, które są dwójakiego rodzaju i wyrażają się: 1) w podjęciu inicjatywy, o ile chodzi o współpracę z władzami, 2) w czynnym udziale w rozwoju wymienionych miejscowości, w miarę posiadanych przez Towarzystwo środków finansowych. Co do punktu pierwszego stwierdził mówca nadzwyczaj żywą, ruchliwą i z dobrym wynikiem prowadzoną działalność Towarzystwa. Czynnny udział Towarzystwa w rozwo-

ju miejscowości podmiejskich jednakże możliwy będzie tylko przy zrozumieniu zadań przez całe zainteresowane społeczeństwo, a mianowicie, przez liczne zapisywania się na członków Towarzystwa, których ilość nie powinna wynosić 50, jak obecnie, lecz 5.000 członków. Stanowiłoby to tylko 2 proc. mieszkańców miasta Poznania. To też z gorącym wezwaniem zaapelował do zebranych, a przez nich do całego społeczeństwa poznańskiego, o liczne zgłaszanie swego członkostwa. Między innymi podał mówca do wiadomości zebranych, że z inicjatywy jednego z mieszkańców powstała chwalebna myśl urządzenia w Puszczykówku 7-klasowej szkoły przygotowawczej, która to sprawa jest już na drodze do urzeczywistnienia. Dla rodziców, posiadających dzieci w wieku szkolnym, będzie to niesłychana ulga w spełnianiu obowiązków edukacyjnych.

W końcu zebrania, przez wszystkich obecnych członków Towarzystwa, uchwalona została następująca rezolucja:

„W wielkiej trosce o racjonalną rozbudowę letnisk naszych w Puszczykowie, Puszczykówku i okolicy, zanoszą Towarzystwo Miłośników Puszczykowa, Puszczykówka i Okolicy do odnośnych władz państwowych i samorządowych gorącą prośbę o poczynienie tych wszystkich kroków, które konieczne są, aby wprowadzić w życie plan racjonalnego zabudowania”.

Tow. Przyjaciół Puszczykowa, Puszczykówka i okolicy

Dnia 22 sierpnia r. odbyło się w Puszczykowie w lokalu p. Mandłowej nadzwyczajne propagandowe zebranie Towarzystwa Miłośników Puszczykowa, Puszczykówka i Okolicy, któremu przewodniczył prezes p. radca Słomiński. Po zagajeniu zebrania powitał prezes w serdecznych słowach obecnych, dziękując w szczególności za przybycie p. prof. dr. Wodziezko, ks. prob. Koppemu, prezesowi Rady Miejskiej w Poznaniu p. prof. dr. Paczkowskiemu i p. nadleśniczemu Spławie-Neymanowi.

Towarzystwo niewielkie — jak dotychczas — może się pochwalić rezultatami. Założone zostało w końcu kwietnia r., a liczy obecnie ponad 50 członków. Należy mieć jednak niezłomną nadzieję, że przy życzliwym poparciu społeczeństwa, jak również przychylności władz, dojdzie się łatwiej do zrealizowania planów, jakie Towarzystwo sobie wytknęło.

Jedną z największych trosk, to nieproporcjonalnie wysoka, jak na obecne kryzysowe czasy, cena biletów kolejo-

wych. W tym kierunku poczyniono starania w Dyrekcji Kolei w Poznaniu, a wynikiem była odpowiedź, że z dniem 1 sierpnia r. przy pociągach wycieczkowych bilet 4 klasy upoważnia do jazdy 3 klasą. Poza tem otrzymało Towarzystwo przyrzeczenie p. prezesa kolei, że niebawem zostanie urządzona w Puszczykówku stacja towarowa dla przesyłek drobnicowych. Staraniem Towarzystwa też droga, prowadząca z Puszczykówka do kościoła, zostanie jeszcze jesienią uregulowana i naprawiona, ze składek dobrowolnych.

Wiele jeszcze innych spraw robi się dla wygody wycieczkowiczów z Poznania, letników, a przede wszystkim dla stałych mieszkańców tychże miejscowości. Ułatwiłoby Towarzystwu pracę, gdyby wszyscy stali mieszkańcy Puszczykowa, Puszczykówka i okolicy zapisali się na członków Towarzystwa, a temsamem przyczynili się do rozwoju wymienionych miejscowości.

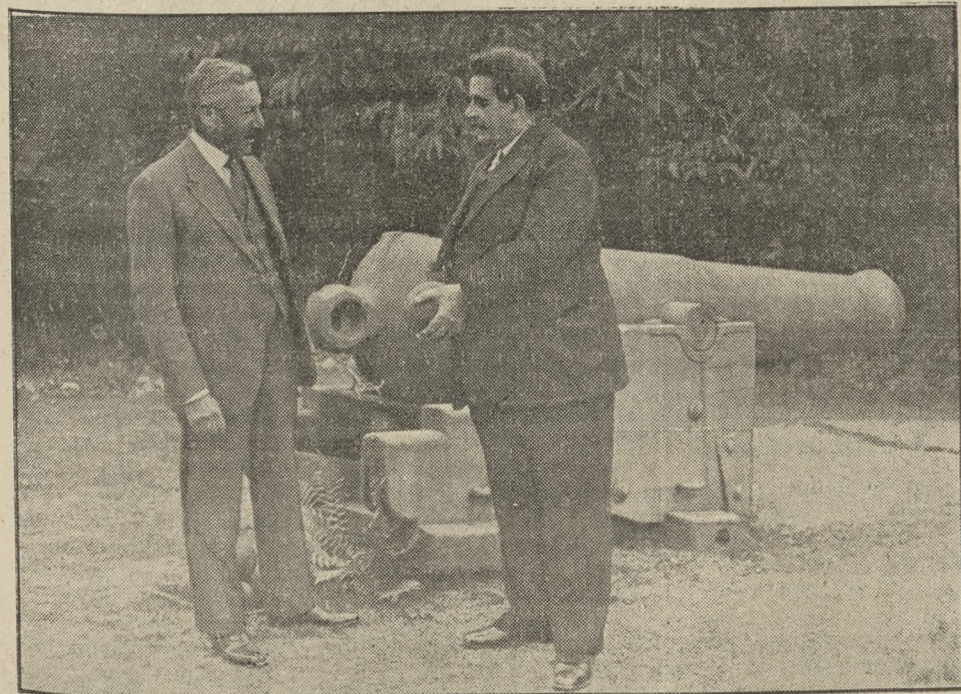
Prof. dr. Adam Wodziezko w referacie swym podkreślił, jak wielkie zna-



General Kichisaburo Nomura, którego rząd japoński wysłał do Waszyngtonu, ażeby tam rozproszył wszelkie obawy w związku z polityką japońską na kontynencie azjatyckim. Czy mu to się udało, mimo tak „rozbrajającego” uśmiechu?



Jimmy Walker popularny burmistrz Nowego Jorku podał się do dymisji wobec ciężących na nim zarzutów i wytoczenia śledztwa, które jednak gub. Roosevelt umorzył.



Francuski premier Herriot ogląda w towarzystwie sir Herberta Samuela prastare dzieło, zachowane w zamku Montorgueil na wyspie Jersey.

KUPON PREMJOWY

(Wyciąć i nalepić na pocztówkę).

Administrację „Kurjera Poznańskiego” proszę o przesłanie za zaliczką pocztową drugiego tomu książki Marjana Seydy p. t.

„Polska na przełomie dziejów” za cenę 18 zł.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość i poczta _____

Powiat, woj. _____

Polskie Towarzystwo krajoznawcze

Towarzystwo to nie jest na terenie miasta Poznania a zarazem i Wielkopolski organizacją nową. Działalność jego kulturalna datuje się już od blisko 20lat. W odrodzonej Polsce Towarzystwo Krajoznawcze w Poznaniu przekształciło się na oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które siecią organizacyjną obejmuje całą Polskę. Wystarczy przytoczenie kilku cyfr. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze ma na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej 59 oddziałów, rozsianych po różnych miastach, począwszy od Zakopanego aż do Pucka i od Stanisławowa do Wilna. Posiada 20 muzeów regionalnych, 8 domów własnych i 17 schronisk dla wycieczek krajoznawczych.

Zadaniem towarzystwa jest poznanie kraju ojczystego i pogębianie historii ojczystej i ogólnego wykształcenia przez poznanie flory, fauny i zabytków, jako świadków starej naszej kultury. W tym celu organizuje się wycieczki pod fachowym przewodnictwem tak piesze, jak autobusami lub koleją. Celem ułatwienia podróży i wycieczek turystycznych, Towarzystwo Krajoznawcze wydaje mapy turystyczne, a obecnie przystąpiono do gigantycznej wprost pracy nad „Słownikiem Geograficznym Państwa polskiego”. Potrzeba wydania słownika jest duża, gdyż ostatni wydany przed około 50 laty jest mocno już przestarzały.

Pozatem istnieją kilka krajoznawcze, poważnie przy szkołach średnich, których prezesem jest prof. Węgrzynowicz z Krakowa. Na terenie całej Polski jest ich 330. Tyle wypadło co najmniej wspomnieć o ogólnej organizacji Towarzystwa Krajoznawczego.

Szczególniej interesujący jest rozwój oddziału poznańskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, przedstawiającego zarazem historię ruchu krajoznawczo-turystycznego na terenie Wielkopolski. „Towarzystwo Krajoznawcze” w Poznaniu, zostało utworzone na zebraniu konstytucyjnym w dniu 17 czerwca 1913 roku. Zarząd towarzystwa z p. Bernardem Chrzanowskim jako prezesem, wytknął sobie jako zadanie zbieranie i publikowanie materiałów, dotyczących zabytków na ziemiach Polski zachodniej, zbieranie widoków tych zabytków, urządzanie odczytów i organizowanie wycieczek krajoznawczych. Zarząd dokładał także starań o konserwację zabytków, jak naprzykład ruin zamku na jeziorze Lednickim.

Wspomnianego roku ówczesny wiceprezes towarzystwa p. Cyryl Ratajski, obecny prezydent miasta Poznania, zorganizował wycieczkę nad Gopło, w celu zwiedzenia zabytków architektury romańskiej w Inowrocławiu, Kościelcu, Kruszwicy, Strzelnie i Mogilnie. Na następny rok p. wiceprezes Ratajski projektował wycieczkę do Wilna, urzeczywistnieniu jednak tej myśli stanął na przeszkodzie wybuch wielkiej wojny. W łonie towarzystwa utworzono sekcję miłośników miasta Poznania, która powzięła za zadanie organizowanie wycieczek po mieście i przyjmowanie przybywających do Poznania wycieczek. Towarzystwo Krajoznawcze w Poznaniu obejmowało swą działalnością całe ziemie zachodnie, gdyż w skład jego wchodził także członkowie ze Śląska, Pomorza a nawet Prus Wschodnich. Z Polskim Towarzystwem Krajoznawczem w

Warszawie, Towarzystwo Krajoznawcze w Poznaniu od samego początku nawiązało kontakt bardzo bliski.

Wielka wojna wstrzymała pięknie zapowiadającą się działalność towarzystwa. Podjąć ją było można na nowo dopiero po wojnie już w chwili, gdy runęły kordony zaborcze poszczególnych dzielnic. Na zebraniu w dniu 25 listopada 1919 roku uchwalono likwidację samodzielnego Towarzystwa Krajoznawczego w Poznaniu, a w dniu 22 stycznia 1920 założono oddział poznański Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

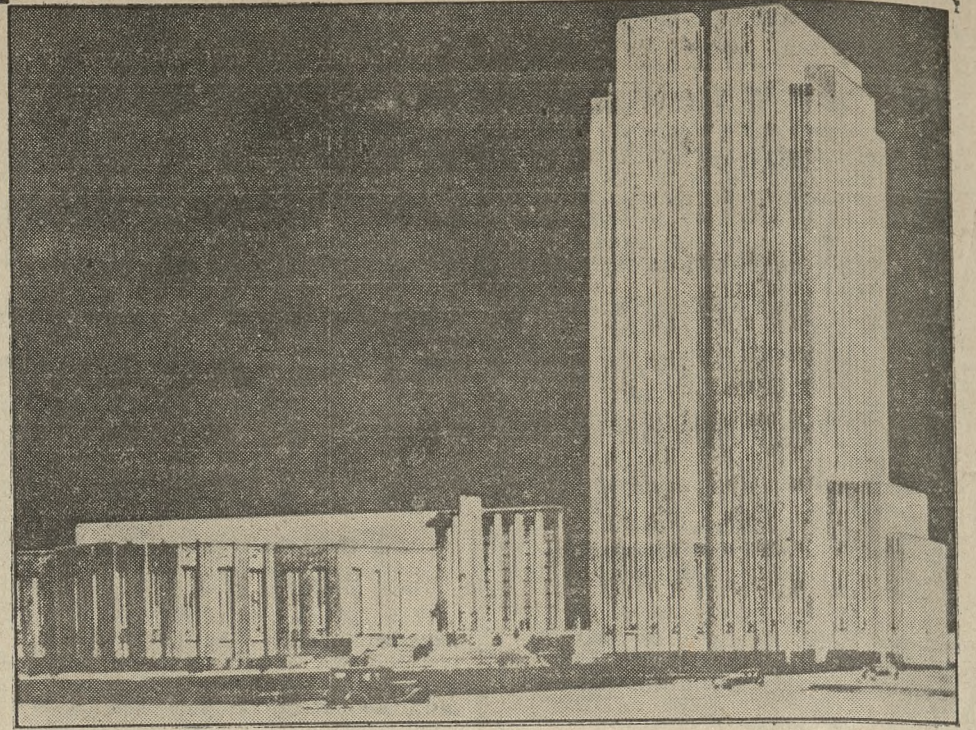
Poważny jest dorobek dziesięciolecia oddziału poznańskiego P. T. K. Największym wysiłkiem, a zarazem sukcesem, jest wybudowanie własnego schroniska wycieczkowego w Pucku, którego poświęcenie uroczyste odbyło się w dniu 15 sierpnia 1925 r. Wartość schroniska na 64 łóżka wynosi 33 tys. zł. Za nocleg placą członkowie P. T. K. jeden złoty, a nieczłonkowie dwa zł. W roku 1931 korzystało ze schroniska 587 uczestników wycieczek.

Sekcją turystyczną w ciągu 10-lecia kierował p. dr. Smoluchowski. Urządzono 106 wycieczek dla 622 uczestników. W roku 1928 zorganizowano 4-tygodniową wycieczkę do Hiszpanji pod przewodnictwem prezesa oddziału p. prof. Kilarskiego. Projektowana w roku 1930 wycieczka polskim statkiem do państw bałtyckich, nie doszła do skutku, z powodu trudności materialnych. P. prof. Kilarski opracował także przewodnik po Poznaniu, a podczas Powszechnej Wystawy Krajowej zarząd oddziału przygotował kongres krajoznawczy i zjazd kół krajoznawczych młodzieży. W roku 1929/30 zorganizował się jakby pewien zastój.

Spoglądając na blisko 20-letni okres działalności na terenie Ziemi Zachodnich, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze spełniło dobrze swój obowiązek, a działalność ubiegłego i bieżącego roku wypada poświęcić jeszcze kilka słów osobno. (kl)



Wycieczki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na Gopło i Kujawy. Uczestnicy wycieczki na tle starożytnego romańskiego kościółka św. Prokopa w Strzelnie. (Fot. Bol. Błażejewski).



Zdjęcie przedstawia wybitnie współczesny naturalnie amerykański ratusz w stanie Dakota. „Skromny” ten budynek kosztował zaledwie... 50 milionów dolarów, a jest ponoć skonstruowany z materiału zupełnie odpornego na ogień.

i sprzedawał książki, które on wzgl. personel nabywał. Przeważnie przychodził Franciszek E., który mówił, iż jest domokrążcą i z tego powodu bardzo tanio kupuje od ludzi książki. Franciszek E. zaprzecza jednak temu, twierdząc, że kupował od prof. Ostrowskiego książki, a nie sprzedawał.

Przewodniczący: Ile pan od Franciszka E. mniej więcej nabył książek? Świadek: Tego nie wiem.

Przewodniczący: — Co, pan nie prowadził żadnej ewidencji — przychodzi pan na rozprawę bez wyciągu?

Świadek tłumaczy, że ponieważ on był podejrzany także o paserstwo, przeto wszystkie te zakwestjonowane książki znajdują się jeszcze na policji i dlatego nie mógł sporządzić należytego wykazu. Przypuszcza wszakże, że może około 100 książek Franciszek E. mu sprzedał. Dalej tłumaczy się świadkiem tem, że dokładnie pamiętać nie może, bo rocznie zakupuje 100.000 książek.

Przesłuchano poza tem dyrektora księgarni św. Wojciecha, p. St. Gąsiorowskiego, który obciążył Nowaka. W dalszym ciągu przesłuchano świadków B. Urbańskiego, H. Późniaka i Eggertową.

Prokurator Pasikowski domagał się dla Staniszewskiego 8 miesięcy, a dla reszty po 5 miesięcy więzienia.

Sąd wymierzył Staniszewskiemu karę więzienia przez 5 miesięcy z §

242 k. k. i karę tę warunkowo zawiesił na lat 5. Inni oskarżeni z powodu braku dostatecznych dowodów winy i zbyt młodego wieku zostali uwolnieni od kary. (z)

Sekta kościoła „narodowego” pod opiekunczemi skrzydłami niemieckimi

Polska Kat. Ag. Pras. donosi: Naczelny organ polsko-narodowego kościoła Farena, „Polska Odrodzona” przynosi w numerze 14 br. sensacyjną wiadomość z „konsystorza” tej sekty, że z dniem 12 lipca br. zwolniono ze stanowiska „kanclerza kurji” dr. Salomona, który za wiedzą i zgodą „konsystorza” przeszedł pod jurysdykcję starokatolickiego arcybiskupa dr. Mooga z Bononji i objął stanowisko starokatolickiego proboszcza w Łaziskach śl.

A więc nie bylejakie członek, lecz sam „kanclerz” sekciarskiej kurji, która na swem sztandarze wypisała „spolszczenie” Kościoła katolickiego, oddaje się dobrowolnie pod władzę Niemca, zamieszkałego aż hen nad Renem i władza „narodowego” Kościoła nietylko nie przeszkadza temu, ale wyraźnie zgadza się na takie zaprzęgnięcie. Ciężki patriotyzm „narodowego” kościoła!

Nadzieje



— O czym tak marzysz, drogi mój Lejzono?
— Ja myślę, co przy panowaniu bebeków doczekam sze naszego Szłomcia juko wojewodę na Pomorzu!

O kradzież i paserstwo książek

W księgarni św. Wojciecha ginęły w latach 1930 i 1931 w niewytłumaczony sposób różne książki. Przypadkiem tylko wyszło na jaw, że sprawcami kradzieży byli niejaki J. Nowak i Heljodor J. (Al. Marcinkowskiego 11), zatrudnieni w wspomnianej księgarni. Dalsze dochodzenia ustaliły, że w rozsprzedaży książek byli im pomocni Franciszek E. (Poplińskich 9), Tadeusz Staniszewski, Strzałowa 3, oraz bracia Tadeusz i Ludwik T. (Strzałowa 6). Książki sprzedawano w składach antykwarycznych.

Przeciwko wyżej wymienionym toczyła się dziś w sądzie okręgowym w Poznaniu rozprawa sądowa, której przewodniczył sędzia Maciejewski, oskarżał prokurator Pasikowski. Ponieważ Nowak jest zawodowym alkoholikiem i obecnie przebywa w zakładzie, przeto sąd sprawę jego postanowił wyłączyć dla osobnej rozprawy do czasu, kiedy wpłynie orzeczenie rzeczoznawcy psychiatry. Według aktu

oskarżenia, księgarnia św. Wojciecha poniosła stratę w wysokości co najmniej 10 tys. zł. Pozostali oskarżeni stanęli znów pod zarzutem świadomego udzielenia poparcia sprawcom kradzieży. Oskarżony Franciszek E. często od teścia (Nowaka) otrzymywał książki do sprzedaży, lecz nigdy nie przypuszczał, aby one pochodziły z kradzieży. Teść mu zawsze mówił, że dostał je z księgarni okazyjnie, bo były nabyte w pewnej masie upadłościowej. Książki te zanoszono do różnych antykwariatów, a m. in. także do antykwariatu prof. Ostrowskiego. Franciszek E., mając książki od teścia, często wyręczał się innymi osobami, które je sprzedawały. Staniszewski przyznaje, że sprzedawał książki dla jakiegoś Kuplera, który je przywiózł rzekomo z Gdańska, gdzie ojciec posiada księgarnię.

Świadek prof. Ostrowski, właściciel antykwariatu, przypomina sobie, że niektórzy z oskarżonych przychodzili



Efektowny pomnik na Placu Operowym w Paryżu. Jego nadmiernie bliskie sąsiedztwo z domami jest wynikiem figla fotografa.

Cud morza

W oberży — Wodna zjawia — Chytry papa

Pomysłowi są ludzie na... Azorach! Dowodem tego następujące wydarzenie, barwnie opisane w jednym z pism francuskich:

Kilka lat temu, Joao Bernardes — „papa Bernardes”, jak go powszechnie nazywano, właściciel oberży w wiosce Picoa na Azorach, wbiegł zdyszany do pokoju gościnnego swojej gospody i zgromadzonym tam gościom zakomunikował niesamowitą wieść: „Widziałem w morzu syrenę!”

Zakotłowało się w izbie i ze wszech stron posypały się wołania i głosy: Nie-możliwe! chcemy zobaczyć — prowadź nas papo! Poszli. Była piękna, jasna noc księżycowa i całe towarzystwo żywo dysputując i gestykulując, skierowało się nad skalisty, poszarpany brzeg morski, o który szumiąc rozbijały się szerokie fale oceanu. Zatrzymano się nad urwiskiem.

Tam! — szepnął papa Bernardes, wskazując na wylaniającą się z wód rafę skalną. Minuta, dwie — nic... jeno dyszająca głęboka pierś bezmiaru wód, osrebrzona blaskiem miesiąca.

Wtem, głośniejsze uderzenie fali o skałę, głuchy plusk wody i z głębin wynurzyła się najprzód głowa spowita w opadające na ramiona spłoty, potem biust kształtny i na koniec — trudne do wiary — lśniący łuskami rybi ogon! Syrena pozwoli wciągnęła się na rafę i zwinawszy ogon, siadła na oślizgłej skale. Widzowie przez chwilę oniemieli, pozerając oczami cudną zjawę wodną. Potem nastąpiła wrzaskliwa, namiętna wymiana zdań!... Nimfa, usłyszawszy krzyki, przerażona i niebawem zsunęła się w głąbie.

Działo się to przed pięciu laty. Od tego czasu Syrenę widywano często. Wieść o „dziewicy morza” rozeszła się po szerokim świecie i do wioski Picoa zaczęły ścierać rzesze ludzi, żądne ujżenia tajemniczego zjawiska. Pewnej nocy nimfa przywiodła towarzyszkę i przez kilkanaście minut obie uroczę istoty igrały na falach wodnych społem.

Napływ podróżnych do Picoa wzrastał z roku na rok i gospoda papy Bernardes wręcz „pękała” od tłumów zjeżdżających gości. To też „papa” postanowił wyzyskać korzystną koniunkturę i wnet stanął obszerny komfortowo urządzone „Hotel Bernardes”, dokąd ściągali liczni bogacze, globtroterzy, a nawet mężowie nauki, z wszystkich zakątków świata, dla naocznego stwierdzenia „Cudu Atlantyku”. Codziennie, po zachodzie słońca, zaludniały się strome brzegi wyspy, gdy tymczasem papa Bernardes, siedząc przy kasie, związał rulony złota i srebra i układał w grube paczki banknoty.

I świetny interes szedłby dalej — gdyby nie głupie wścibstwo policji!... Oto kiedy pewnego wieczoru nimfy igrały w najlepsze, z niedalekiej przystani wypłynęła motorówka strażnicza i kryjąc się za zwałami skał nadbrzeżnych, podkraśniała się do miejsca syrenich zabaw. Zoczywszy zbliżającą się łódź, „istoty wodne” salwowały się ucieczką, dając nura w morskie odmęty. atoli przedstawiciele „praworządności” nie dali za wygraną i cierpliwie czekali, aż wodne twory wypłyną dla zacerpnięcia powietrza i wówczas, manewrując przebiegle, pochwycili obie rybo-dziewice.

W rezultacie okazało się, że były to córki przemysłowego papy Bernardes, obie doskonale pływaczki, których piękne rybie ogony były własnoręcznym dziełem mamy Bernardes. Podobno początkowo genialny „trick” obliczony był jedynie na sensację lokalną, ale wnet „papa” spostrzegł, że ów kawał można użytkować w znacznie szerszym zakresie i dobrze na nim zarobić. Tak też uczynił i dziś jest posiadaczem solidnej fortuny. Przytem nikt żalu i pretensji do „papy” nie ma, gdyż i jego współmieszkańcy na „cudzie morza” niezgorznie wyszli, zaś policja w braku odpowiedniego „paragrafu” musiała „figiel” papy puścić płazem. Kr.

w każdej chwili ze światem. Po jego śmierci telefony te zostały odłączone od sieci miejskiej i stały bezużyteczne.

Dyskusja była gorąca. Członkowie spierali się co do przebiegu tajemnych transakcyj giełdowych, które Kreuger przeprowadził niedawno przed śmiercią — imię zmarłego zostało kilkakrotnie wymienione. Nagle — jeden z wyłączonych telefonów zadzwonił. Zdumieni członkowie komisji spojrzeli po sobie. Aby odmalować ich uczucia, należy przedewszystkiem zaznaczyć że w Szwecji wielu ludzi nie wierzy w śmierć Kreugera i sądzi, że ukrył się tylko i zniknął z widowni.

Jeden z obecnych ujął telefon: „Halo, kto mówi?” — głucha cisza była jedyną odpowiedzią. Wobec tego pan X, odłożył słuchawkę na statyw. Zdumieni panowie stwierdzili raz jeszcze, że połączenia telefoniczne zostały przerwane. Ktoś wygłosił przypuszczenie, że to zaszła jakaś dziwna pomyłka — i powrócono do pertraktacji. Nagle telefon zadzwonił poraz drugi. Jeden z panów ujął znowu słuchawkę — ale powtórzyło się to samo co i poprzednio: cisza była jedyną odpowiedzią. Teraz spróbowali członkowie komisji połączyć się z którymś z wyłączonych telefonów przy pomocy innych aparatów: ale usiłowania te spełzły, rzecz prosta na niczem. Wszystkie te telefony były i pozostały — martwe. Można sobie łatwo wyobrazić, że wśród zebranych zapanowało pewne zdenerwowanie. Pod wpływem tego nastroju obecni zaczęli przypominać sobie okoliczności, towarzyszące śmierci Kreugera w Paryżu. Ktoś rzucił przypuszczenie, że, ostatecznie śmierć Kreugera może być prostym bluffem, możliwym jest, że Kreuger przebywa jeszcze na ziemi.

W chwili, gdy zdanie to zostało wypowiedziane telefon zadzwonił poraz trzeci. Tym razem dzwonek ten zabrzmiał tak przeraźliwie, że niektórzy z pośród obecnych zerwali się przerażeni ze swych miejsc. Czekano chwilę — ale aparat dzwonił dalej. Wyglądało to na sygnał, że ktoś

chce gwałtownie poczynić pewne zwierzenia konferującemu. Na nerwowe zapytanie — „Kto mówi?” — odpowiedziała znowu nieznająca cisza. Czyjaś uwagę zwróciło to, że dzwonek przestał dzwonić w tej samej chwili, w której kilku obecnych powstało od stołu. Wobec tego jeden z panów wpadł na myśl, że być może istnieje jakieś połączenie między biurkiem i telefonem.

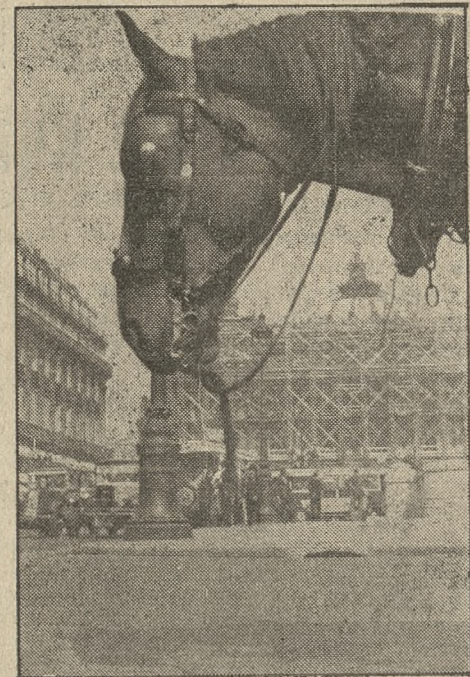
Okazało się, że jeden z telefonów posiadał rzeczywiście połączenie z kontaktem umieszczonym w blacie biurka i ukrytym tak umiejętnie, że nikt go dotąd nie zauważył. Gdy jeden z panów oparł się przypadkowo łokciem o ten kontakt, telefon zaczął dzwonić. To samo było i uprzednio przyczyną tajemniczych dzwonek. Po tem odkryciu można przypuszczać, że Kreuger posługiwał się fingowanymi rozmowami telefonicznymi. Podczas jakiejś rozmowy z jakimś wielkim konsorcjum mógł przyjmować oferty lub zamówienia kolosalnych rozmiarów i przeprowadzać milionowe transakcje aby olśnić swego słuchacza. Podobno zdarzało się to nieraz.

Z romansów kryminalnych każdy zna ten trick — ale to, że udało się Kreugerowi przeprowadzać takie rzeczy w rzeczywistości może być tylko miarą zaufania, jakim go otaczano. Nikt z ludzi, którzy mieli zaszczyt być przyjętymi przez króla zapalczanego, nie odważyłby się pomyśleć choćby o tem, że ten potentat figuruje niesłychane transakcje, których rozmiary tak oszołomiały jego słuchaczy.



Irena Solska w Poznaniu.

Znakomita artystka gra w Teatrze Polskim jedną ze swych świetnych ról: panią burmistrzową w nader ciekawej sztuce Bernarda Shawa „Nowa umowa małżeńska”.



Ostatni „Mohikanie”. W centrum Nowego Jorku istnieje jeszcze taki conajmniej niezwykły „przybytek” pod postacią kuźni i kowala, u którego zmieniają „żelazne obuwie” ostatni czworonożni epigoni.

Tragiczne dzieje pierwszego okrętu transatlantyckiego

Czasopismo monachijskie „Münchener N. Nachrichten” zamieściło w jednym z ostatnich numerów dłuższy artykuł, poświęcony dziejom pierwszego okrętu transatlantyckiego, którego plan budowy złożył słynny inżynier Isambard Kingdom Brunel towarzystwu „Australian Steam Navigation Company” w 1852 roku, czyli przed 80 laty.

Budowa okrętu po kilku latach pracy w stocznich Millwall na Tamizie, ukończona została w r. 1857. Matką chrzestną „Great Eastern” była księżna Newcastle, a niezliczone tłumy publiczności zgromadziły się nad Tamizą w oczekiwaniu opuszczenia na wodę pierwszego transatlantyckiego olbrzyma. Okręt ten, o pojemności 27.500 tonn i o wymiarach 207×25×8 metrów, gościł dnia tego na swych pokładach około 5000 pasażerów, którzy jednakże zrezygnować musieli narazie z podróży, gdyż okazało się, że dno okrętu uległo zdeformowaniu w ciągu zbyt przewlekłej budowy Kiedy po kilku tygodniach pono-

wiono próby spuszczenia okrętu na wodę, maszyny z kolei odmówiły posłuszeństwa.

Przebudowa okrętu trwała przeszło rok. Twórca pierwszego olbrzyma, inż. Brunel, padł przy pracy rażony apopleksją dnia 5 września 1859 roku, a w cztery dni później opuszczono okręt na wodę. Przy tej jednak okazji pękł kocioł i 10 marynarzy straciło życie. Ostatecznie 15 września 1859 roku wyruszył „Great Eastern” w pierwszą podróż przebywając drogą z Southampton do New-Yorku w rekordowym czasie 11 dni. W traktacie tej pierwszej podróży zmarł jednak komendant okrętu Harrison.

W czasie drugiej podróży burza wpezdziła „Great Eastern” na skały podwodne, które wybiły w dnie okrętu dwie dziury o średnicy 30 metrów i 2 metrów. Znowu parę miesięcy postoju w New-Yorku i nowa reperacja. W czasie trzeciej i ostatniej podróży stracono ster. Jeden z pasażerów, z zawodu mechanik, skonstruował na pełnym morzu nowy ster, za co po przyjeździe do New-Yorku zażądał fantastycznego honorarium.

Towarzystwo okrętowe, którego własnością był „Great Eastern”, rychło zbankrutowało. Przez czas jakiś stał on zakotwiczony na Missisipi i w Nowym Orleansie służył jako... restauracja. Ostatecznie sprzedano go na stare żelastwo w Liverpoolu w latach 1889—1891.

Roman Navarro o rekolekcjach zamkniętych

Mało komu wiadomo, że gwiazda filmowa, za jaką uchodzi Roman Navarro, już kilkakrotnie odprawił rekolekcje zamknięte, a ostatnio nawet przyjął habit Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

Niedawno pisał on: Gdy jestem zmęczony pracą i temi wszystkimi drobiazgami, które powoli piętrzą się do ogromu zwałów górskich, wtedy chronię się w mury klasztorne niedaleko San Francisco na rekolekcje. Nie czytam żadnych gazet, codziennie słucham krótkich nauk jednego z ojców i prowadzę z nim rozmowy. Są to rozmowy o życiu i śmierci, o krótkotrwałości ludzkiego bytowania na ziemi, o nieuniknionej pewności śmierci, o drodze, która jedynie wiedzie do celu, o przygotowaniu się na ostatnie chwile życia.

To pomaga mi zrozumieć właściwy stosunek zależności człowieka od Boga i marność tych wszystkich małych rzeczy, które mnie przynęcały. Jest to rodzaj odradzającej kapeli duchowej. Poczem odrodzony i umocniony w tem, co ma jedyną wartość dla życia, wracam do świata.

Jak łatwo można odprawić rekolekcje, dowiesz się na II „Dniu Rekolekcyjnym” w Katowicach w dniu 4 września br. as

Uprowadzenia... dla oszczędności

W okolicy Smyrny zwiększyła się ostatnimi czasy ilość wypadków porwania młodych dziewcząt z domów rodzinnych. Zaniepokojony ogół uspokoił się dopiero po wyjaśnieniu, że uprowadzenia te nie mają żadnych cech gwałtu, lecz są, jako oryginalny skutek gospodarczego kryzysu, czynione dla oszczędności. Według odwiecznej tradycji rodzice narzeczonej pary obowiązani są do wydania z okazji zaślubin wielkiej uczy weselnej, na które to wielkie jedzenie, mające trwać kilka dni, powinni być zaproszeni wszyscy najbliżsi i najdalsi krewni, przyjaciele, powinowaci i znajomi. Ponieważ uczy taka, która obowiązkowo musi być obfita i wspaniała, pochłania conajmniej połowę posagu, który w obecnych czasach jest mniej niż mały, godzą się po cichu rodzice, zamiast na urządzenie uczy weselnych na mistyfikację porwania narzeczonej. Obie rodziny schodzą się i układają uprowadzenie, po którym już nie można urządzić uczy. Oczywiście, że porwanie odbywa się wówczas bez żadnej przeszkody. Jedynie oszukanymi są tu mieszkańcy wiosek i znajomi, którzy nadarmo cieszą się na gratisowe jedzenie. S. F.

Tajemnicze dzwonki telefoniczne Kreugera

Ostatnio, gdy w prywatnym gabinecie Kreugera zebrała się komisja, badająca sprawy jego koncernu, wydarzył się dziwny wypadek. Komisja usadowiła się wokoło olbrzymiego biurka zmarłego króla zapalczanego, na stole porozkładane były różne papiery, stało też na stole 8 aparatów telefonicznych. Sześć aparatów miejskich, dwa wewnętrzne; — dzięki tym aparatom Kreuger mógł porozumiewać się



Zespół łuczniczek Wirginji, które mają rozegrać mecz z zespołem Stanów Zjednoczonych. Jesteśmy przekonani, że nie potrzebują one strzałów, aby zranić serce mężczyzny.

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler

Kajakiem na Święto Morza

Na kajaku własnej konstrukcji z Poznania do Bałtyku —
Przygody na morzu — Na marynarskim żoździe — Rozprawa
z niemiaszkami



„Od morza jesteśmy, od morza...” — krzyknęliśmy, spuszczając poraz pierwszy na wodę kajak, sporządzony własnym przemysłem.

Dnia 11 lipca 1932 r. wyruszyliśmy kajakiem nr. 3708 z Lubonia do Gdyni na „Święto Morza”. Trasa wodna prowadziła przez kanał — wódł do Obrzycka, autobusem do Czarnkowa, potem wodnym nurtem Noteci, przez kanał Bydgoski, Brdyujście i Wisłę przez Gdańsk do Gdyni.

Podróż do Gdyni trwała 9 dni, powrotna droga zaś 12 dni.

Kajak nasz był jedynym z Poznania, który się przedostał z Gdańska morzem do Gdyni. Wszystkie inne łodzie zostały przez gdańską policję portową zatrzymane z powodu braku sprzętu ratowniczego, jak również słabej konstrukcji. Zarządzenie to uzasadniano częstymi wypadkami zatonięć na morzu. Kajak nasz został po szczegółowym badaniu przez pilotów gdańskich przepuszczony na morze, posiadał bowiem specjalną konstrukcję, naszego własnego pomysłu — mianowicie komory powietrzne, które wykluczały w wysokim stopniu wywrotność i zatonięcie.

Objechaliśmy całe wybrzeże polskiego morza bez wypadków. Z powodu silnych wiatrów, jakie dęły w ostatnich tygodniach, podróż nasza powrotna przez morze miała niezbyt przyjemny epizod. Zaraz po wypłynięciu z portu rybackiego w Gdyni kajak nasz został zalany przez fale. Z powodu uszkodzenia jednej z komór powietrznych i ciężaru bagażu, kajak zaczął tonąć. By uratować kajak i zmniejszyć obciążenie, wyskoczyliśmy w burzone morze. Nie długo borykał się z falami, gdyż ujrano nas z holownika marynarki wojennej nr. 1, zdążającego do portu wojennego. Załoga holownika zaopiekowała się nami i tonącą łodzią. Odstawiono nas do Kapitanatu Portu. Fale zrobiły duże

spustoszenie w naszym bagażu. Wyrwały przednią klapę podręcznego schowku i splókały doszczętnie jego zawartość, a co najważniejsze, pieniądze. Poszły z wodą, by powiększyć nieprzeliczone skarby dna morskiego

Podróż naszą musieliśmy podjąć na nowo, tym razem gdańskim statkiem handlowym „Friede”.

By podreparować mocno nadwężoną kasę zmuszeni byliśmy pracować na statku tym przy przeładunku towarów, do czego najął nas p. kapitan Lawcewicz.

Co do „Święta Morza” to z przykrością musimy zanaczyć, że nie wszyscy mogli się niem cieszyć. Frakcja żydowska była dopuszczona do pochodów, lecz Obozowi Wielkiej Polski odmówiono prawa udziału.

O butności gdańskich urzędników celnych w Nowym Porcie „Neufahrwasser” też kilka słów. Widząc narodowe barwy polskie na dżakach żaglowym, zapytano nas o nazwisko łodzi. Na odpowiedź naszą, że jedzie kajak „Maks i Moryc” jeden z nich zapytał: — „Co to są za małpy?”

Odpowiedzieliśmy zupełnie dla nich niespodziewanie w ich języku: — „Są to małpy wolne od oclenia”.

W okolicy miasta Ujścia zostaliśmy napadnięci przez wyrostków niemieckich, którym daliśmy należyłą odprawę dżakami od namiotu.

W końcu należy nam podziękować za życzliwość: kierownikom Inspekcji Dróg Wodnych w Czarnkowie, p. Brzósce i w Bydgoszczy p. inż. Tychoniewiczowi. Panowie ci ułatwili nam przejazd przez służby i opiekowali się nami.

Podróż nasza trwała w całości 6 tygodni; przebyliśmy wodą około 1300 kilometrów.



Wyjazd na Bałtyk pozostanie na zawsze najmilszym wspomnieniem naszej wycieczki.

Obóz Wielkiej Polski

Obwód I (Śródmieście)

Dziś, w sobotę, 3 września r. b. o godzinie 20 odbędzie się
zbiórka kontrolna

Obwodu I. w sali Stronnictwa Narodowego.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

KRONIKA ORGANIZACYJNA

Nowa placówka O. W. P. w powiecie poznańskim.

W dniu 28 sierpnia odbyła się w Goleczewie podniosła uroczystość założenia nowej placówki Obozu Wielkiej Polski. Uroczystości dnia rozpoczęto wymarszem do kościoła parafialnego w Sobocia. Po nabożeństwie kol. H. Szeib, przedstawiciel powiatowej władzy O. W. P. z Poznania odebrał raport i defiladę.

O godz. 14 w gustownie ozdobionej sali p. Srokowej zagał zebranie kol. Tadeusz Dmowski, kierownik placówki Chludowo, udzielając głosu kol. H. Szeibowi z Poznania, który w pełnych głębokiego znaczenia słowach omówił dążności O. W. P., poczem wręczył 18 kandydatom „szczerbce Chrobrego”. Po dekoracji zabrał głos kol. Zyg. Łamaszewski z Poznania, wygłaszając gorące przemówienie okolicznościowe. W międzyczasie przybyli ks. dr. Śpikowski i kol. poseł Witkowski. Ostatni przedstawił obecne położenie polityczne i gospodarcze Polski. Przed zamknięciem zebrania ponownie zabrał głos kol. Henryk Szeib, odczytując pismo Grodzkiego i Powiatowego Wydziału O. W. P. o założeniu placówki i nominacji kierownictwa, poczem w gorących słowach zachęcił zebranych do wytrwałego budowania Polski Wielkiej. Na zakończenie odśpiewano hymn Młodych; hasłem „Młodzi czuwajcie” rozwiązano zebranie. — Po zebraniu odbyła się zabawa taneczna w zamkniętym kole. Bawiono się ochotko przy dźwiękach obozowej orkiestry pod batutą kol. Michała Twardowskiego z Konarzewa.

Biorąca udział w uroczystości delegacja placówki Tarnowo Podgórne z kierownikiem kol. L. Ernestem na czele spotkała się z ogólnym uznaniem za chętnie przybycie z wielkiej odległości.

Z Dzielnicy Zachodniej

— Młodzi O. W. P. w Powidzu są „do tańca i różańca”. W niedzielę, 14 b. m., męska placówka powidzka urządziła na terytorium wioski Rzemachowo pod laskiem tuż przy „dziejki plaży” pierwszą swą zabawę latową. Ponieważ była to także pierwsza w tym roku „latówka” w Powidzu, więc ściągnęła liczny zastęp obywatelstwa z miasteczka i okolicy. Wymarszu z miasta, z powodu zakazu burmistrza, nie było. Z placówek okolicznych (Witkowo, Strzałkowo i Wiekowo) zjechało po kilku członków. Koledzy z Witkowa przybyli licznie do Powidza. Licznie stanęli yobie placówki wylatkowskie. Na podziw zasłużyli członkowie O. W. P. przybyli aż z Kostrzyna (60 km. od Powidza). Było ich 6. Inicjatorem i kierownikiem rowerowej wycieczki był kol. Stefan Wachowski. Nadzwyczaj wesoło i ochotko bawiono się do północy. Podczas zabawy przygrywała orkiestra mielżyńskiej Straży Pożarnej. Oprócz tańców na murawie były inne urozmaicenia. Dużem zainteresowaniem cieszyło się strzelanie z wiatrówki do tarczy o nagrody, których było 5. — Wszystkie zdobyła młodzież z Powidza. Poza tem rozbawieni goście korzystali z japońskiej poczty. O godz. 24-tej po odśpiewaniu pieśni wieczornej i Hymnu Młodych goście aczkolwiek niechętnie, rozeszli się do domów. (z)

— Ostatnie wiadomości z trzech placówek w pow. ostrowskim. W Topoli Wielkiej odbyło się zebranie placówki w dniu 24 b. m. pod przewodnictwem kierownika, kol. Swiaty. Żywo oklaskiwany referat o stosunkach władz administracyjnych do społeczeństwa wygłosił kierownik powiatowego wydziału O. W. P. w Ostrowie, kol. porucznik Stawicki. Zebrani z zalem mówili o ciągłym szykanowaniu ich od czasu kiedy należą do O. W. P. Wszyscy jak jeden mąż oświadczyli, że nie ugną się i również te czasy zwycięsko przetrwają. — W Czarnym Lesie odbyło się zebranie placówki w salce plebanji. Przewodniczył kierownik placówki kol. Polsakiewicz; referat na temat „Państwo i Naród” wygłosił kierownik powiatowy, kol. Stawicki. Po referacie 8 kandydatów zostało przyjętych do O. W. P. i otrzymało mjezce Chrobrego. „Szczerbiec Chrobrego” otrzymał również ks. prob. Liberski, gorący patriota i znawca dusz ludu wiejskiego, który walnie przyczynił się do utworzenia i rozwoju miejscowej placówki. — Dnia 31 ub. m. odbyło się zebranie placówki O. W. P. w Gorzycach w obecności 38 członków i przybyłej z Ostrowa policji. Próba wtargnięcia „strzelców” na zebranie w obecności policji została przez członków Obozu udaremniiona. Mimo takich trudności jak legitymowanie obecnych itp. zebranie odbyło się w podniosłym nastroju. Referat wygłosił kol. por. Stawicki, mianując następnie kierownikiem placówki kol. Grabskiego. Zebranie zakończono hymnem Młodych i hasłem „Młodzi czuwajcie”

— Z ruchu O. W. P. w Bydgoszczy. Mimo nader trudnych warunków Obóz Wielkiej Polski w Bydgoszczy rozwija się stale, zwiększając systematycznie swoje szeregi. Ostatnio odbyły się poza kursami kandydackimi w poszczególnych placówkach, także zebrania ogólne członków i kandydatów. I tak: dnia 22. 8. wieczorem odbyło się zebranie placówki I (Śródmieście); dnia 23. 8. wieczorem placówki II (Szwederowo); dnia 24. 8. wieczorem placówki III (Wilczak - Okole); dnia 25. 8. wieczorem placówki IV (Małe Kapuścisko); dnia 26. 8. wieczorem placówki V (Wielkie Kapuścisko - Bartodzieje); dnia 27. 8. r. h. wieczorem placówki VI (Jachce); dnia 28. 8. r. h. wieczorem placówki VII (Bielawy). Na zebraniach tych wygłosili referaty kontroler okręgowy pomorskich, kol. red. Zbigniew Łukaczyński, oraz członek wydziału grodzkiego, kol. Wawrzyn Mróz. Doskonale rozwija się także bydgoska placówka żeńska O. W. P., licząca powyżej 100 członkin, pod sprężystem kierownictwem kol. Janiny Szulcówny i kol. Zenobji Rybkówny. Podobnie jak placówki męskie, placówka ta urządza zebrania ogólne co dwa tygodnie. Ostatnio odbyły się zebrania 2 i 14 sierpnia r. h. z referatami red. Zbign. Łukaczyńskiego oraz kol. Rybkówny i Szulcówny. W dniach najbliższych placówka żeńska dokona otwarcia własnej świetlicy.

U Młodych w Jaśle

Placówka Obozu Wielkiej Polski w Jaśle wykazuje wielką ruchliwość i inicjatywę, czego dowodem jest szereg imprez, które odbyły się w okresie ostatnich dwu miesięcy. W dniu 17 lipca odbyła się uroczysta herbatka zapoznawcza, która pozostawiła miłe wspomnienie wrażeń za uczestnikami, będąca zarazem jednym z ogniw zbliżenia starszego społeczeństwa z młodszym pokoleniem, a okazją do pogłębienia koleżeńskości wśród członków placówki. Kierownictwo O. W. P., widząc żywiołowe zaciąganie się w szeregi młodych narodowców, rekrutujących się z wszystkich warstw, postanowiło urządzić kurs kandydacki, któryby pogłębił i wzmocnił przekonania narode u nowowstępujących.

W dniach od 26 lipca do 9 sierpnia wygłoszono 10 referatów, omawiających najważniejsze zagadnienia z dziedziny życia politycznego i społecznego, których Młodzi wysłuchali z uwagą i z zainteresowaniem. Frekwencja na kursie bardzo zadowalająca, mimo, że słuchaczom wypadało nieraz co wieczór wysłuchać referatu, co dla jednego było utrudnieniem ze względu na zajęcie, lub nieraz znaczna odległość od Jasła. Młodzi zdali chlubnie egzamin, wykazując nadzwyczajną wytrwałość i należyte zrozumienie obowiązkowości.

W dniu 31 lipca urządziła placówka jednodniową wycieczkę zbiorową na odległą o 20 przeszło klm. od Jasła górę Liwocz. Wycieczka ta była sprawdzianem karności i zarazem jedną z wielu okazji celem pogłębienia koleżeńskości i serdecznego nastroju wśród Młodych. Po dokonaniu wspólnego zdjęcia wszystkich uczestników wycieczki ze „Szczerbem” przed własnym lokalem, udano się w karnym szyku w drogę. Dziarską swą postawą budzili Młodzi zachwyty i zdumienie wśród mieszkańców wioski, przez które przechodzili, że „naprzód idą w skier powodzi”...

We wsi Brzyskach udali się Młodzi do miejscowego kościoła, gdzie po wysłuchaniu kazania, wzięli udział we mszy św., w czasie której odśpiewali na chórze pieśń: „Błkitnie rozwinimy sztandary...” Po nabożeństwie udano się do lokalu p. Madejczyka, gdzie na zaproszenie Stronnictwa Ludowego wygłosili kol. kol. akademicy dwa referaty, po których odśpiewano Rotę i hymn Młodych. Kilku miłych chwil spędzili Młodzi na probostwie ks. kanonika Cholewińskiego, będąc przez niego goszczeni, aby potem udać się na zdobywanie szczytu i uwiecznić ten czyn wspólnym zdjęciem. Widok wspaniały, rozciągał się ze szczytu Liwocza, skąd, jak na dłoni widać było Jasło i niezliczoną ilość wsi i miasteczek, przestoczonych obecnie również na wsie. Z prawdziwą ulgą odetchnęli wszyscy po nieco forsownej wspinaczce po stromym stoku Liwocza, wchłaniając górskie, orzeźwiający i niczem nie skażone powietrze. Zdala od zgiełku miejskiego, od rozpalonych chodników i kamienic zdala od beznadziejnego waleśniania się po różnych „corsach”, wypoczywali Młodzi wśród ciszy lasu, niczem niezamąconej, aby potem innym szlakiem udać się w drogę powrotną i u granic rodzinnego miasta skąpać swe, zużone forsownym marszem, ciała, w nurtach Wisłoki.

ŻYCIE SOKOLE

„Sokół“ w Zaniemiślu

Gniazdo sokole w Zaniemiślu, urządziło w niedzielę, 28 sierpnia zabawę latową połączoną z pięknymi ćwiczeniami tak druhen, jak i druhow.

O godz. 2 nastąpił z lokalu zebrań wymarsz z orkiestrą miejscową i sztandarami „Sokoła“ na czele na „Wyspę Raczyńskiego“, gdzie zebrało się liczne grono obywateli i gości, temwięcej, że pogoda była wprost cudowna.

Poza koncertem coraz sprawniejszej, od niedawna istniejącej orkiestry Powstańców i Wojaków, różnymi grammi towarzyskimi, głównym punktem zabawy były ćwiczenia na wolności młodych Sokolików, dalej druhow starszych, a w końcu nadobnych druhen.

Grupy ćwiczące jak na miasto nasze wprawdzie niebardzo liczne, lecz przyznać trzeba, że wszyscy spisali się dzielnie a szczególnie druchny wykazywały, że nie zasypiają gruszek w popiele, ćwicząc pilnie, co się uwydatniło właśnie w czasie popisów.

Do urozmaicenia zabawy przyczyniła się niemało gromadka młodzieży O. W. P. (tak żeńskiej jak męskiej), która umundurowana w liczbie około 50 przybyła z Śremu, aby wziąć udział w sokolej zabawie. Istniał pono zamiar wzięcia udziału również w pochodzie, lecz ze względu na ewt. zatarg z władzą miejscową, od tego odstąpiono. Za to na zabawie pokazały „młodzi“, że bawić się potrafią.

Odśpiewawszy chórem hymn Młodych, oddano się w zupełnej beztrzesce starym, polskim grom towarzyskim, śpiewając i piasząc do późnego zmroku.

Słowem — zabawa „Sokoła“ zrobiła na uczestnikach, wśród których nie brakło bawiących na wywczasach letników, jak najlepsze wrażenie. „Sokół“ rozwija się tutaj coraz lepiej, dzięki sprawności miejscowego kierownictwa, a przede wszystkim dzięki niestrudzonemu wysiłkom prezesa gniazda, p. Ksawerego Stengerta. Oby społeczeństwo zaniemiśkie więcej jeszcze zrozumieć zechciało szlachetne wysiłki organizacji, jakimi są organizacje tak narodowe jak „Sokół“ Naród potrzebuje dziś przecież więcej niż kiedykolwiek jednostek o — zdrowym ciele i zdrowym duchu. (Wasz.

Srebrne gody

Uroczystość 25-lecia gniazda w Kcyni odbyła się w dniu 28 sierpnia. O godz. 8 zebrał się druchny i druhowie, przybyli z gniazda: Wapna, Gołańczy, Damasławka, Szamocina, Margonina, Popowa kościelnego i Wągrowca. Oprócz tego z Dzieln. Pomorskiej zjechali druhowie z Szubina i Nakła. Zarząd okręgu był w komplecie z prezesem Rybarczykiem oraz z dchną prezeską dr. Kulińską na czele. O godz. 8.30 wyruszone do kościoła na nabożeństwo, a o godz. 10.30 rozpoczęto uroczyste zebranie. Zagaił prezes miejscowego gniazda dr. Szymański, oddając przewodnictwo dh. prezesowi Rybarczykowi. Z kolei wygłosił obszernie sprawozdanie z działalności gniazda dh. sekretarz Pyszczyński. Przekonał się, że gniazdo zawsze stało na odpowiedniej wyżynie, a przed laty w Kcyni do wypędzenia Niemców w lwiej części przyczynili się sokole. Następnie licznie zebrani delegaci składali życzenia i wręczali gwóźdź pamiątkowy. Delegat dzielnicy dh. wiceprezes Stoiński w dłuższym przemówieniu scharakteryzował historję Sokoła i wręczył w imieniu przewodnictwa gwóźdź pamiątkowy.

O godz. 12.30 odbył się bieg okrężny na 3000 mtr., do którego stanęło 8 druhow z poszczególnych gniazd, przyczem zwyciężyło gniazdo Wapno. Następnie przy wspólnym obiedzie wygłoszono kilka przemówień.

O godz. 14 wyruszone za miasto do przesiłki o 2 km. położonej strzelnicy Bractwa Kurkowego, gdzie oprócz koncertu zgranej orkiestry miejscowe gniazdo Sokoła odbyły się ćwiczenia druhen i druhow, oraz reje kolarzy. Gniazdo Damasławek popisywało się udanie lancami. Miłe wrażenie robiło tłumne przybycie obywatelstwa. Widać, że Sokół zdobył sobie powszechne uznanie, a świadczyło też o tem pięknie udekorowane miasto oraz szereg bram triumfalnych.

O godz. 20 po zakończeniu ćwiczeń

oraz rozdaniu nagród wrócono do miasta, gdzie odbyła się zabawa na sali p. Gdańca, która przeciągnęła się do rana.

Dziesięciolecie gniazd

W niedzielę, dnia 28 sierpnia r. b. Tow. Gimn. „Sokół“ w Witaszycach obchodziło bardzo uroczyste 10-lecie swego istnienia. O godz. 10 wymaszerował barwny pochód Sokolów, Sokolic i młodzieży oraz licznych gości w liczbie przeszło 300 do kościoła parafialnego na nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie wygłosił kapelan Okręgu, ks. prob. Ignacy Niedźwiedziński z Jarocina. W uroczystościach kościelnych brały udział także miejscowe i pozamiejscowe towarzystwa z sztandarami, jak Koło śpiewackie, Straże pożarne, S. M. P. żeńskie i męskie.

Po nabożeństwie w przepelnionej po brzegi sali p. Paula odbyła się uroczysta akademja, którą zagał prezes dr. Kałmucki, oddając przewodnictwo delegatowi Dzielnicy dr. dr. Bochenkowi. Sprawozdanie z 10-lecia zdał sekretarz dr. Bursiak, referat wygłosił delegat Dzielnicy Wlkp. dr. dr. Bochenek z Poznania. Akademię uświetliło śpiewem Koło śpiewu z Witaszyc. Składaniem życzeń i odśpiewaniem „Roty“ zakończono przedpołudniową uroczystość. Po południu odbył się pochód przez wieś, ćwiczenia i piramidy druhow, druhen i młodzieży oraz bieg na 2.500 m. Wszystkie trzy nagrody zdobyli druhowie z gniazda Jarocin.

Nadmienić jeszcze wypada, że starostwo jarocińskie udzieliło zezwolenia po wielkich zabiegach i staraniach dopiero w przeddzień uroczystości o godz. 13½ pod warunkiem, że w pochodzie popołudniowym wezmą udział tylko sokole i po skreśleniu przewidywanej defilady. Zakaz ten obywatelstwo Witaszyc i okolicy przyjęło do wiadomości z rozgoryczeniem i różnie go komentowało.

W niedzielę odbył się w Siemianicach z okazji 10-lecia miejscowego gniazda zlot rejonowy.

Po odbytej próbie generalnej ćwiczeń wyruszone do kościoła parafialnego, którego proboszcz, zasłużony działacz narodowy ks. Krzywoszyński odprawił mszę św. oraz wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie nastąpił raport, odebrany przez prezesa okręgu od naczelnika okręgu dh. Tomczaka i cały pochód ruszył na cmentarz, gdzie złożono piękny wieniec na grobach zmarłych członków gniazda siemianickiego. Po tej uroczystości nastąpiła defilada przed władzami sokolemi.

O godz. 11 odbyło się w parku majętności Siemianice, oddanym na dzień święta do dyspozycji „Sokoła“, uroczystościowe zebranie pod przewodnictwem prezesa miejscowego gniazda dh. Macioszczyka. Po powitaniu druhen i druhow oraz licznych gości sekretarz gniazda zdał sprawozdanie z 10-letniej pracy gniazda. Szereg bratnich gniazd składało następnie życzenia, które zapoczątkował prezes okręgu dh. Kokociński. Odśpiewaniem „Roty“ zakończono zebranie.

Punktem kulminacyjnym zlotu były popołudniowe ćwiczenia na boisku w parku, których program był obfity i urozmaicony. Druchny pod kierownictwem nacz. dch. Kasprzakówny wystąpiły dwukrotnie, wykonując sprawnie ćwiczenia wolne. Huczne oklaski zgromadzonej publiczności zdobyły stare wprawdzie, lecz zawsze jeszcze piękne i miłe dla oka i serca ćwiczenia lancami i kosami, wykonane zamasyście. Poza tem odbyły się popisy zastępu druhow na drażku i poręczach, zyskując niemińsze oklaski.

Podniosłym wreszcie był moment, kiedy to zgromadziła się brać sokoła gniazda siemianickiego, ustawiona w szeregu, a prezes dh. Macioszczyk zakomunikował obecnej na boisku i przypatrującej się z zadowoleniem popisom sokolim właścicielce majętności Siemianice p. Marji z Fredrów Szembekowej, znanej niestrudzonej działaczce narodowej i społecznej, że gniazdo w dowód okazywanej mu przez długie lata życzliwości i poparcia w dążeniach jego, zamianowało ją swą członkinią honorową.



Na zdjęciu widzimy Plac Niepodległości w Quito stolicy Ekwadoru, gdzie rozegrały się krwawe walki, w których zginęło ponad 500 osób.

Zburzenie historycznego więzienia św. Łazarza w Paryżu

Najstarsze, historyczne więzienie paryskie, znane pod nazwą więzienia św. Łazarza za kilka dni ulegnie zburzeniu. Ponury ten gmach, który w średniowieczu służył za schronisko dla trędowatych, przeobrażono około roku 1300 na więzienie. Mieścił on, w swych murach wilgotnych, liczne sławne osobistości. Tam rozpoczął swe apostołstwo miłosierdzia św. Wincenty a Paulo, niosąc słowa pociechy i wiary wśród nieszczęśliwych więźniów i przez pewien czas więzienie to zwano „domem miłosierdnego Wincentego“. W XVI stuleciu w celach św. Łazarza umieszczono najwybitniejszych rojalistów, których ze względu na przepelnienie, nie można było zamknąć w Bastylji. W 1793, w okresie Teroru, sądy ludowe uczyniły z więzienia św. Łazarza przedpokój gilotyny. Wielki poeta francuski, Andrzej Chenier — czekając na wykonanie wyroku śmierci, stworzył w więzieniu św. Łazarza jego słynną ode „Jeune Captive“. S. F.

Czy pragnę ukończyć 4-miesięczny kurs Uniwersytetów Ludowych

Ależ tak i to już obecnie wnoszę podanie na ręce Dyrekcji Uniwersytetów w Dalkach pod Gniezmem lub w Odolanowie Wlkp. chociaż kurs męski rozpoczyna się 2 listopada, a więc za 2 miesiące.

Podanie, w którym wystarczy mi załączyć ostatnie świadectwo szkolne i zaświadczenie ks. proboszcza lub gminy o moralnym prowadzeniu się, mogą również wnieść je do Zarządu Głównego TCL w Poznaniu, św. Marcin 37, na ręce ks. dyr. Ludwiczaka.

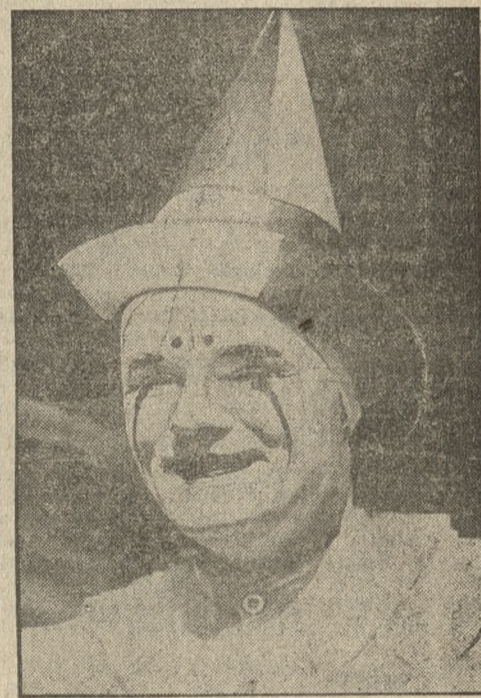
Powinieniem mieć ukończonych lat 18 i szkołę powszechną, egzaminu wstępnego niema. Mieszkać będę z innymi kolegami w internacie. Położenie Uniwersytetów jest przepiękne: parki, lasy, pobliskie jeziora.

Koledzy, b. słuchacze Uniwersytetów Ludowych zachwyceni są z pobytu.

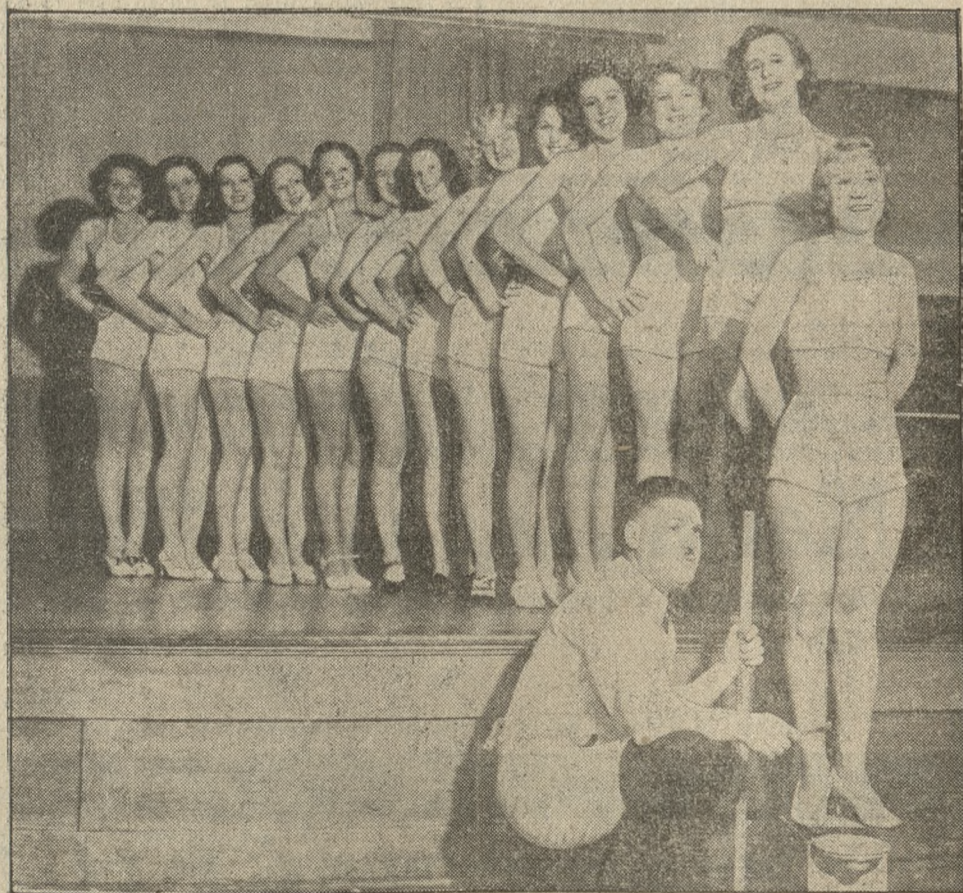
Ogromnie wiele skorzystam tak pod względem nauki, samowychowania, towarzyskim i społecznym wyrobieniu. Utrzymanie za 4 miesięcy kosztować mnie będzie tylko 300,— zł., wpisowe 30,— zł.; dla b. biednych przewidziana zniżka.

Z końcem marca będę miał Uniwersytet Ludowy ukończony i wrócę z większym zasobem wiedzy do pracy w dawnym czy też nowym zawodzie.

A więc młodzi koledzy ze wsi, czy też z miasta zapisujcie się na Uniwersytet Ludowy, a nie pożałujecie. M.



P. Harper Fry bankier amerykański zaangażował się — jak przystało na oryginała pełnej krwi — do cyrku, aby tam... odpoczywać, grając rolę klona po trudach bankierskiego żywota.



Do tegorocznego konkursu o tytuł „Wenus 1932“ w Los Angeles zgłosiło się 175 pretendentek. Na zdjęciu dr. H. Wood czyni pomiary — nie konia, — a zwyciężczyni tego zburzonego konkursu panny Myrtle Stanley.

Kto kocha swe dzieci

ten zawczasu winien pomyśleć o zabezpieczeniu ich przyszłości materialnej.

Najkorzystniej i najwygodniej osiągnie ten cel, nabywając dla każdego dziecka książeczkę oszczędnościową

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA POZNAŃ

(dawniej Bank Miasta Poznania)

i wpłacając na nią regularnie choćby niewielkie kwoty.

W ten sposób dzieci, doszedłszy do pełnoletności, rozporządzać będą poważnym kapitałem na dalsze kształcenie, na założenie własnego warsztatu pracy, na posag.

Centrala: ul. Nowa 10.

Oddziały: ul. 27 Grudnia 19 — ul. Marsz. Focha 48/50.

nw 5285/6

**NOWOŚCI JESIENNO-ZIMOWE
JUŻ NADESZŁY!!**

Polecam w niespotykanym wyborze po znanych bardzo przystępnych cenach:

Najpiękniejsze tkaniny wełniane na damskie płaszcze, kostjomy i suknie. Pierwszorzędnych jakości materiały męskie na modne garnitury i płaszcze. Materiały na poszycia futer. Wszelkiego rodzaju skóry futrzane i błamy!

Gotowe FUTRA i PŁASZCZE damskie.

Stale na składzie plusze i welwety oraz kilkadziesiąt kolorów różnych tkanin jedwabnych.

Równocześnie polecam uprzejmie moje bogato zaopatrzone działy: Dywanów, chodników, firan, kołder i materiałów meblowych, bielizny, trykotów, pończoch i rękawiczek damskich, męskich i dziecięcych. Swetrów, pulloverów, piżam i poranników.

U W A G A:

Z powodu ogromnej zwyczajki surowej bawełny drożeją znacznie tkaniny bawełniane, jak płótna, madapolamy, nansuki i t. p. Mając na składzie jeszcze stare zasoby sprzedaję takowe obecnie jeszcze po niezmiennych najniższych cenach. Szan. Klienteli zalecam uprzejmie niezwłoczne wykorzystanie tej okoliczności.

F. WOŹNIAK

Poznań, ul. Rynekowa (Kramarska 16).

Pw 4101-35,108

Otworzyłem

KANCELARJĘ ADWOKACKĄ

w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 1
(dom Król. Jadwigi)

Bronisław Tetzlaff

zw 15 756

tel. 26-64

Przeniosłem swoją praktykę dentystyczną z ul. św. Marcina 52/53 na

ul. Fredry 4, I. piętro.

Ludwik Oppeln-Bronikowski,
dentysta.

Telefon 59-41. Godziny przyjęć: 9-1 4-6.
zw 15 677

Na stancję przyjmę gimnazjastów (stki)

zapewniając troskliwą opiekę pod względem nauki, zdrowia i wychowania.

Aptekarzowa Iza Wichrowska,
Nowy Rynek 5, m. 3.
zw 15 657

Oryginalne części zamienne

jedynie gwarantujące dobre funkcjonowanie

do wszystkich modeli Fiata

dostarcza ze składu po cenach fabrycznych

POLSKI FIAT S. A. Poznań, ul. Kantaka 10. Telefon 20-92.

Wróciłem

Dr. Wł. Suwalski

specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie
przyjmuje 11,30 — 12,30 i 3 — 5. zw 15 765

Lecznica prywatna.

Cieszkowskiego 7.

Wróciłem

Dr. B. WATTA-SKRZYDLEWSKI
lekarz chorób serca.

Instytut Elektrokardiografji i Radiologii serca
Poznań, św. Marcin 66-67, I. telefon 12-75

Godziny przyjęć 12-2 i 6-7.

dw 990

Wróciłem

Dr. med. Włodzimierz Graffstein

Lekarz-specjalista w chorobach wewnętrznych
przyjmuje od 11-1 i od 4-5

Poznań, Św. Marcin 18. Telefon 40-20

Pw 4 277 50.386

Wróciłem

Dr. med. Heider

specjalista w chorobach skóry i dróg moczowych.
Poznań, ulica Wielka 7.

Telefon 18-80.

Godziny przyjęć 9—12 i 3—6.

zw 15 755

Powróciłem

Dr. med. i fil. L. Drożyński

specjalista chorób wenerycznych i pęcherzowych.

Plac Wolności 7.

Tel. 15-91

zw 15 759

Wróciłem

Stanisław Hoffmann

zw 15 757

dentysta.

Poznań, Sew. Mielżyńskiego 5. Tel. 50-28.

Wróciłem

Dr. K. Paszkowski

specjalista chorób skórnych i moczopłciowych

Przyjmuje 10—12, 4—7. Telefon 52-59

św. Marcin 9/10.

zw 15 043

Osiedliłam się w Poznaniu, przy ulicy Gwarnej 181, mieszk. 4, jako

specjalista chorób dziecięcych

Godziny przyjęć 10 — 12 i 3 — 4.

Tel. 22-73 i 69-72.

nw 5 191

Dr. med. Anneliese Weidemann

Otworzyłem kancelarię adwokacką

Bronisław Lompa

adwokat

Kościarny, Rynek.

Telefon 130.

Pw 4 278-56.399

Dr. med. Mieczysław Stabrowski

specjalista w chorobach dziecięcych

b. zast. Naczelnik. Lekarza i b. Ordynator Szpitala dla dzieci im. św. Józefa w Poznaniu.

Przyjmuje od 2—5 po poł.

zw 15 727

ul. Kantaka 1, I. p. Telefon 30-48.

Od 1. 9. 32 r. przyjmuje jak zwykle

Wł. Zygmanski

dentysta

Rynek Jeżycki 1.

Telefon 75-20.

zw 1 538 9

Dr. ZYTKIEWICZ

wrócił.

Pl. Wolności 11. Tel. 14-94. 11—12 i 4—5 zw 15 778

Niniejszem zawiadamiam Szan. Obywatelstwo, że z dniem 1. IX. 32 r. osiedliłem się w Poznaniu, Górna Wilda przy ulicy Pamiątkowej 25, I. piętro jako lek. egzaminowany masażysta i znawca wszelkich chorób, które usuwam naturalnym sposobem.

Przyjmuje: przed poł. od godz. 9—12
po połudn. „ „ 15—18.

Fr. Stendera
lek. egzam. masażysta.

zw 15 745

TŁOK
alumiowy
K. S. Alusil

nie łamie się nigdy

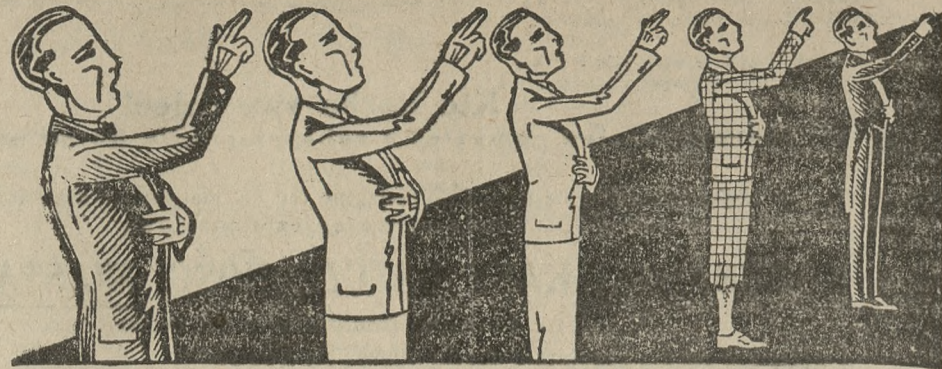
TŁOK
K. S. Alusil
najlepszy na świecie

Tłoki aluminiowe K. S. Alusil z największej fabryki tłoków w Europie w kompletnym i surowym stanie do wszelkich motorów spalinowych dostarcza

Największe i najstarsze przedsiębiorstwo tego rodzaju w Polsce **ERGE-MOTOR**

Właśc. R. Gunsch — Poznań, ul. Mylna 38. Telefon 7929

Wytwórnia tłoków, pierścieni i sworzni tłokowych. Szlifiernia cylindrów i wałów korbowych. Kosztorysy i porady fachowe bezpłatnie.



Wszyscy przysięgają!

MATERJAŁY - MOLENDY

są najlepsze skład fabryczny
Gustaw Molenda i Syn

Poznań, Plac Ś-to Krzyski 1.

Wielki wybór nowych materiałów zimowych, na płaszcze, ubrania, spodnie i t. d.
Ceny fabryczne! Pw 4097-35.87

FUTRA

w wielkim wyborze i tanio, **KARAKUŁY, ŻREBCE, PIŻMAKI, ELKI, SEALE** i inne. — Najnowsze skóry na obsady. Spody pod futra męskie i damskie. Reperacje i wykonanie nowych futer fachowo i tanio, we własnej pracowni.

MARJAN BĄK POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego 18
Tel. 51-84 zw 15758 Tel. 51-84

DOM

z piekarnią i składem kolonialnym w małym mieście (przy rynku) zaraz na sprzedaż. Rostarzewo pow. Wolsztyn. Rynek 16. nw 5314

DESKI i BLOCHY

stolarskie

sosnowe dwu-letnie i zeszló-roczne, pierwszorzędnej jakości ma na sprzedaż

Fr. Polaszek
TARTAK PAROWY
Gostyń Wlkp.
nw 5319

50-60.000 zł

poszukuje na I hipotekę na 3000 mórg. Oferty proszę do eksped. Kurjera Poznańskiego pod zw 15 751

Piekarnia

w centrum miasta Poznania w pełnym biegu i zamortyzowana od zaraz do nabycia na korzystnych warunkach. Oferty do eksp. Kurjera Poznańskiego zw 15 752

Skład skór

i przyborów obuwniczych w dobrym miejscu przeszło 20 lat istniejący z powodu choroby sprzedam. Oferty do „Par“, Al. Marcinkowsk. 11, pod nr. 56.370 Pw 4 001-56.370

Bank Spółdzielczy
Właściciele Nieruchomości

Poznań, Piekary 1
istniejący od 1923 roku

którego pewność gwarantuje nieograniczona odpowiedzialność członków całym majątkiem na przeszło 25 milionów zł, uruchomił dla dogodności klientów specjalne wydziały i tak:

- Lokat kapitałów za zabezpieczeniem hipotecznym lub rzeczowym po najwyższych stawkach procentowych na rzecz wypożyczającego bez jakichkolwiek kosztów dla niego.
 - Regulacji hipotek w Kraju i Zagranicą.
 - Administracji domów, przyczem zaliczkuje czynsze i załatwia sprawy podatkowe dotyczące danej nieruchomości i powierza sprawy w razie sporów z lokatorami swoim syndykom.
 - Powiernictwa przy zakupie i sprzedaży nieruchomości z dopilnowaniem kontraktów notarialnych i oszacowań przez własnych rzeczoznawców.
 - Parcelacji terenów budowlanych.
- Pozatem:**
- Otwiera konta depozytowe, rachunki bieżące i czekowe.
 - Załatwia przekazy krajowe i zagraniczne.
 - Uskutecznia kupno i sprzedaż wszelkich papierów wartościowych.
 - Załatwia inkaso weksli, dokumentów w Kraju i Zagranicą. nw 4545

telefon 50-56



Czas największy
wyremontować
KOTŁY
przed zimą.

W. i St. Hedinger

Inżynierowie
POZNAŃ
ul. św. Marcina 26.
Tel. 20-68 — 20-71

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaji nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach, wszelkiego rodzaju czerwonosci twarzy i nosa, odmrozeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznanie. Jeżeli bez skutku zwróci pieniądze. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry bez portorium. nw 5312

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN“, Gdańsk 2, Kundegasse 43

Do wynajęcia
SKŁAD

przy St. Rynku 92 - ul. Wroniecka. Informacje ul. Cieszkowskiego 8, m. 6, od 1-3. zw 15 763

DRZEWO OPAŁOWE

sprzedaje najtaniej drwalnia P. O. Caritas. Ceny z dostawą w dom znacznie niższe: zw 15 769
Koszyk rąb. drzewa 0,65 | 1 m. drzewa rńnięt. 18,—
1 m. drzewa rąban. 19,— | 1 m. w szczapach 17,—
Zamówienia przyjmuje centrala: Pozn. Okręg „Caritas“, Nowy Rynek 13, tel. 55-88 i 16-80 oraz agentury. Drzewo jest suche i I-szej klasy. Dostawa szybka i sumienna.

Liczba Pożarów w Polsce wzrasta!

R. 1926 — 9 501, r. 1927 — 11 001,
r. 1928 — 12 027

Nie wystarczy pożary zwalczać
trzeba im zapobiegać!

**KRYJCIE DACHY CZYSTĄ
BLACHĄ CYNKOWĄ**

„Blacha Cynkowa“ Biuro Sprzedaży Polskich
Walcowni Cynku Sp. z o. p.

Katowice, Marjacka 11 tel. 12-61

udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i wskazówek technicznych. Pw 3894-71,97

Książki

wszelkiego rodzaju przyjmuje do oprawy.

Powieściowe od 90 groszy. Korzeniowski, — ul. Stroma 23
oraz w składzie Aquila, Św. Marcin zw 15 739

Ważne dla Automobilistów

Celem zmniejszenia zbyt wielkich zapasów
CZĘŚCI ZAMIENNYCH
dostarczamy oryginalne części dla samochodów

FIAT

niżej cen fabrycznych

Dla samochodów

MINERVA, CHEVROLET, OPEL, CHENARD, WALCKER,
CHRYSLER i INNYCH

oraz **WSZELKIE PRZYBORY** najtaniej.

Polecamy ochlubnie znaną fabrykę karoserji,
warsztaty mech. do naprawy wszelkich samocho-
dów oraz bardzo obszerne **GARAŻE**

BRZESKIAUTO SP. AKC.

POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 29 — Tel. 63-23, 63-65

Wielki wybór samochodów najnowszych modeli
oraz — używanych do wszelkich celów. —

Pw 4 025-34.73

Poszukujemy zaraz

przedstawiciela miejscowego

na Poznań do odwiedzania klientów branży kolonialnej i drogerijnej. Panowie obeznani z terenem i klientelą zechcą nadać zgłoszenia z życiorysem, podaniem referencji i fotografią do

Chem. Fabr. „ERGASTA“ C. Nagórski, Starogard. dw 1064

HANDLOWIEC

były kierownik poważnych firm — szuka odpowiedniego stanowiska lub też przyjmie przedstawicielstwo poważnych firm. Łaskawe zgłoszenia upraszam złożyć w ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 15 720

Mieszkanie

7 pokojowe na I ptr.

z własnym centralnym ogrzewaniem i ogrodem owocowo-kwiatowym, nadające się na klinikę, szkołę, biura lub wykwitne mieszkanie, wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zw 15 733

SIERPIEŃ-WRZESIEŃ

najodpowiedniejsze miesiące do zamówienia

FUTRA

W miesiącach tych nasze oddziały miarowe nie są tak przepelnione pracą, jak w pełni sezonu, wobec czego jesteśmy w możności wykonać każdą nam zleconą sztukę jeszcze precyzyjniej. Składnice nasze już bogato asortowane w najmodniejsze i najlepsze

MATERJAŁY NA POSZYCIA

Jako spody polecamy **PIZMOWCE-OPOSY** i uszlachetnione barany, ostatnie są bardzo trwałe i lekkie, nie puszczające włosów, na kołnierze dajemy **wydry naturalne — foki czarne — oposy i karakuły.**

— **Ceny dostosowane do obecnego kryzysu.** —

Specjalność: **modernizacje i poszycia futer męskich** pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych, za dobry krój i beznaganne wykonanie pełna gwarancja.

Kilkaset **futer spacerowych** i do podróży już na składzie, z każdym tygodniem przybywa więcej. Rychły zakup gotówkowy — łatwe wykonanie a zatem „**TANIO**”

Szczególnej uwadze światu modnemu polecamy nasze oddziały **na miarę**, które stoją u szczytu doskonałości.

Olbrymie masy materiałów pierwszorzędnej jakości na składach.

d 795/6

EDMUND RYCHTER, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 2
TELEFONY: ulica Wrocławska 15
26-07 54-15, ulica Wrocławska 14
54-25, 21-71

Nowo otworzony czwarty olbrzymi magazyn **Ostrów Wlkp.** Rynek 18
telefon nr. 35



Firma „EMKA” słynna w świecie
Wszakże wszyscy o tem wiecie,
Poleca także na raty
Cudne radjo - aparaty

Baterje anodowe „EMKA” pierwszorzędnej jakości z kartą gwarancyjną o wzmocnionem napięciu **najtaniej**, a mianowicie:

Baterja anodowa 150 wolt o faktycznem napięciu 175 wolt	zł 17,90
„ „ 120 „ „ „ 140 „ „	13,90
„ „ 100 „ „ „ 120 „ „	11,25
„ „ 90 „ „ „ 110 „ „	10,—
„ „ 60 „ „ „ 75 „ „	7,40

Jak więc z powyższego wynika są baterje anodowe „EMKA” naitańsze, gdyż baterja o rzeczywistem napięciu 120 wolt kosztuje tylko zł 11,25. Baterje wysiła się na całą Polskę za zaliczeniem 2—3 zł.

Ładowanie akumulatorów gratis!

Za przedłożeniem karty gwarancyjnej z baterji anodowej „EMKA” ładujemy jednorazowo akumulator gratis. Kupujcie więc tylko baterje anodowe „EMKA”, gdyż są najdoskonalsze i najtańsze.

UWAGA: Wszelkie naprawy aparatów i słuchawek wykonje się w specjalnem laboratorium pod fachowem kierownictwem dyplomowanego amerykańskiego technika radiowego. Gramofony od zł 72,— Płyty w bogatym repertuarze. Żelazka elektryczne od zł 17,— Zyrandole, garnki elektryczne, lampy do naświetlań i t. d. w wielkim wyborze. Pw 4273/4-35,114/5

HALLO!! HALLO!! UWAGA!! Z dniem 15 bm. firma „EMKA” otwiera nowy dział i to: **MANDOLINY, GITARY** oraz wszelkie **PRZYBORY DO TYCHŻE.**

Towar wydaje się na asygnaty kredytowe spółdzielni „Kredyt”.

„EMKA”

wł. MARJAN WŁODARCZAK
Poznań, Wrocławska 30. Tel. 3683

Dobrze zaprowadzona fabryka czekolady
poszakuje

ZASTĘPCY

na województwa pomorskie i poznańskie.

Reflektuje się na pierwszorzędnym zastępców, dobrze u odbiorców zaprowadzonych i tylko takich, którzy w tej branży pracowali. Zabezpieczenie na inkaso konieczne. Oferty pod „Pewny dochód” do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. Tw 301

Pierwszorzędna egzystencja!

Nowoczesna spółka konfekcyjna z o. p. w Gdańsku centrum, z własnym domem, 15 mtr. frontu, kilka dużych okien wystawowych, z liczną klientelą, dużymi (udowodnionymi) obrotami, z towarem i urządzeniem lub bez, z powodu rozwiązania spółki korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia reflektantów tylko z gotówką do „Devera”, Gdańsk, pod nr. 214. nw 5 315

LIMUZYN

Chrysler 6—7 osobowa, typ 80, prawie nowa, nadzwyczaj korzystnie na sprzedaż ewtl. przyjmijemy jako częściową zapłatę mały samochód. **Stepczak i Ska, Małe Garbary 8.** Poczta 31, naprzeciw poczty. Pw 15 760

Szkło

okienne, ogrodowe, katedralne, surowe, druciane, ornamentowe, kołorowe diamenty, kit szklarski itp., lustra i szuby wystawowe poleca **Polskie Biuro Sprzedaży Szkła** Spółka Akcyjna Poznań Małe Garbary 7 a, telefon 25-83. Oddział w Łodzi, ul. Pusta 15/17. Pw 3 553-31.1

Potrzebny zaraz lub później **młody człowiek** z branży obuwia lub manufaktury. Uwzględnia się tylko rzutkiego kupca z dobrymi referencjami. Zgłoszenia **B. Brzozowski, Tczew, Rynek 17.** dw 979

TAPETY

Ceraty
Linoleum

sprzedaje bardzo korzystnie

Zb. Waligórski

Poczta 31, naprzeciw poczty. Pw 4 155/6 35,83/4

Salon Mód

Pani Hanki

New-York
Helene's Dress Shop

Obecnie w nowych lokalach

Al. Marcinkowskiego nr. 13 m. 12

(dawn. Hotel Francuski)

Sezon już rozpoczęty. Uprzejmie zapraszam Szanowne Klientki do odwiedzenia mego Salonu i przejrzenia licznych pięknych żurnali na sezon 1932/33.

Ceny obniżone!

Najkulturalniejsza pracownia krawiecka w miejscu.

Płaszcz — Suknie — Kostjumy.

Kapelusze gustownie dorobione do całości stroju.

Hw 3

Z pełnem zaufaniem

kupuje się w firmie

Z. Bytnerowicz

Poznań, Stary Rynek 52 narożnik ul. Wodnej

Wielki wybór
i przystępne ceny
za dobre gatunki

== NA SEZON JESIENNY ==

nadeszły już i stale nadchodzą

PIĘKNE MATERJAŁY DAMSKIE

MATERJAŁY MĘSKIE

MATERJAŁY NA MUNDURKI SZKOLNE

BOGATY DZIAŁ:

PŁOCIEN - INLETOW - FIRAN - STOŁOWIZNY

MATERJAŁÓW DEKORACYJNYCH - GOBELIN

CHODNIKÓW

FLANEL - BARCHANÓW - KOCY - KOLDER

ITD.

dw 1061/2



Podłogowe deski

szpundowane i heblowane, listwy podłogowe, wyłogi, listwy profilowe, belki, kantówkę, szalówkę i taty oraz deski obrzynane i nieobrzynane po cenach konkurencyjnych poleca

Leon Żurowski,

skład drzewa i obróbka, POZNAŃ, Raczyńskich 3/4 przy pl. Bernardyńskim. Telefon nr 10-87. Pw 3 910-34.72

Plisowanie

mereżki, okretki, dziurki, dekaturowanie, obciążanie guzików, nadrabianie stóp, podnoszenie oczek, hafty, monogramy wykonuje terminowo najtaniej

„HAFTOPLIS”

St. Rynek 10 (wejście Kurzanoga obok firmy Ożepczyński i Kruk) Filja Romana Szymańskiego 1 pl. Świątokrzyski. Pw 3 104-17.42

FABRYKI TUTEK METALOWYCH

poszukuje spółnika.

Zgłoszenia do Kurjera Poznańsk. pod zw 15 754

Ubranka gimnastyczne

„START” koszulki, spodenki pantofelki

w dużym wyborze

Św. Marcin 45, narożnik Gwarnej

Pw 4 105-35.92

Poszukuje

luksusowego mieszkania

4 pokojowego w śródmieściu

Uprasza się oferty także pośredników lecz szczegółowe do Biura Ogłoszeń „Par”, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 3590. Pw 4 100-35.90

„Ziołalista”

udziela wskazówki na wszelkie zastarzałe choroby, leczenie ziołami. Specjalność: zioła dla otyłych na schudnięcie, liczne podziękowania. Godziny przyjęć: od 10—7 wieczorem. Poznań, Śniadeckich 4 m. 10 (Lazarz). — DUCZYŃSKI

zw 15 767

Największa atrakcja świata! Największa atrakcja świata!

Przy ulicy Wjazdowej róg Towarowej vis a vis Zamku
dzisiaj i codziennie od godz. 4-tej po poł. do 10-tej wiecz.

„ŚCIANA ŚMIERCI“

Popisy jazdy sportowo-akrobatycznej na dwucylindrowym motocyklu „Indian“ po pionowej ścianie, znanego sportsmena porucznika-pilota armii angielskiej **Billy Bellhouse**. Dotychczas w Polsce niewidziane! **Wstęp 45 gr.** Dotychczas w Polsce niewidziane! **W niedzielę i święta czynna od godziny 1-szej popołudniu.** zw 15764

Nowości!

na sezon jesienno-zimowy już nadeszły!

Posiadamy w olbrzymim wyborze nowości
na **SUKNIE, PŁASZCZE i KOSTJUMY,**
oraz ubrania i palta męskie.

PŁÓTNA i wyroby bawełniane mimo 100%
zwyżki, sprzedajemy po dotychczasowych niskich cenach.

Prosimy wykorzystać okazję taniego zakupu.

R. & C. Kaczmarek Poznań
ul. Nowa 3

Pw 4 102-3-35.106/7

Pierwszorzędne

zabudowanie przemysłowe w Poznaniu

korzystnie na sprzedaż lub do wynajęcia. Oferty do biura ogłosz. „Par“, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 31,7 Pw 3758-31,7

SENSACYJNA NOWOŚĆ!

ŚRODEK DO GOLENIA!

Goli bez brzytwy, maszynki, aparatu, mydła i bez pędzla, skaleczenie lub zakażenie krwi jest wykluczone, całe golenie trwa najwyżej 10 minut, do golenia potrzeba tylko małą drewnianą łopatkę w formie noża oraz wodę i ręcznik, każdy nawet laik potrafi sam golić. Środek do golenia oraz pouczenie wysyłamy po otrzymaniu zł 5,—. W. TABADZIŃSKI. Warszawa, Ciasna 5 m. 13. nw 4 971

Skład konfekcji i artykułów męskich

w większym mieście powiatowym, przy bardzo ruchliwej ulicy, dobrze zaprowadzony, sprzedam bardzo tanio z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Do objęcia potrzeba mniej więcej od 10—15 tysięcy. Zgłoszenia: Agencja Kurjera Poznańskiego, Gniezno, 184. nw 5 186

Duży stół warsztatowy

masywny

lub 2 mniejsze, równe

kupię. Oferty z podaniem rozmiarów i ceny do Kurjera Poznańskiego pod zw 15781/82

KUPIEC

doświadczony z dłuższą praktyką na stanowiskach samodzielnych i kierowniczych w kraju i zagranicą, dzielny organizator w eksporcie

przyjmie posadę

względnie poważne przedstawicielstwa

na były zabór pruski. Łask, propozycje do „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod 56,367 Pw 4 090-56,367

FABRYKA

w dużym mieście powiatowym, o 5-ciu dużych ubikacjach murowanych, twardo krytych, kocioł parowy w dobrym stanie, nadająca się na garbarnię oraz dla wszelkich innych przedsiębiorstw przemysłowych, natychmiast korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański nw 5 178

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Nowy

dom mieszkalny przynosi 11.000 rocznie z wolnym placem, cena 95.000 do sprzedania. Oferty Kurjer Poznański zdw 95 169

Meble

stylowe sprzedaje bardzo tanio fabryka mebli Tama Garbarska 3. adpw 94 766

Willa

Grodzisku 10 pokoi centralne ogrzewanie, ogród wyjątkowo okazały, gdyż obiekt spadkowy bardzo korzystnie sprzedam. Głowacki, Góra Przemysłowa 4, telefon 50 13. zdw 94 673

Gospodarstwo okazjynie

95 mórg żytniej. stacja, kościół, komplet, 15.000 wpłaty 6-7 tysięcy. Znaczący załaczyc. Godziński, Górska 1. adw 95 295/6

Parcela

budowlana ul. Miła przed Botanicznym 1013 mtr. kw. z pompą, altanką i opłotowaniem, kanalizacja, wodociąg i elektryczne światło na miejscu sprzedam za gotówkę. Ig. Kalinowski Wrocławska 9. zdwp 94 777

Parkan

z drzewa w dobrym stanie 23 m razy 2 m z wejściem i wjazdem tania. Zgłoszenia ul. Kopczyńskiego 5. adw 94 269

Bezpłatnie

„Centrala“ poleca, poszukuje mieszkania. Kupuje, sprzedaje majątki. Poznań, Wierzbicze zdw 95 595

Parcela

Bukowska 4,00. Dąbrowskiego 2,00. Antoninek 0,50. „Osadopol“, Rzeczypospolitej 9. zdw 95 591

Skład

maglem tanio. Grobla 19. mieszkanie 8. adw 95 764

Gramofon

walizkowy z płytami. Kościelna 2 m. 7. jw 1 543

Pianino

„Ecke“ piękny ton. Dąbrowski 2 m. 24. zdw 95 616

Dom

masywny 6 lokatorów, morga ziemi wartywanej w Zegrzu blisko Poznania sprzedam, cena 13.000 złotych. Stankowski, Poznań—Główna, Smolna 12 b. jw 95 291

Maszynę

do pisania ze stolikiem tanio sprzedam. Kubasik, Polna 1. zdw 95 242

Przewód DG

2,5 kwadrat tysiąc metrów tanio sprzedamy. Oferty Kurjer Poznański zdw 95 596

Singera

krawiecka w dobrym stanie, aparat do labowania, sprzedam korzystnie. Staszica 7 m. 5. jw 1 544

ARIEL

Motocykle angielskie światowej sławy

B. S. A.

sprzedaje po cenach i na warunkach bezkonkurencyjnych a mianowicie:

Modele 1932
motocykl 500 cc. sportowy dwururówy zł 2304,—
motocykl 500 cc. turystyczny dolnozaw. zł 2258,—
motocykl 350 cc. sport. de Luxe zł 2205,—
motocykl 350 cc. turystyczny, model 1931 zł 1890,—

Ceny rozumieją się z kompletnym wyekwipowaniem, t.j. z oświetleniem elektrycznym, sygnalem elektr., szybkościomierzem, siodełkiem i podnożkami dla drugiej osoby, wskaźnikiem do oliwy, etc.

Wdzielim kredytu do 18 miesięcy
Wyłączny przedstawiciel motocykli ARIEL i B. S. A.

KAZIMIERZ FALKIEWICZ,
Poznań, ul. Dąbrowskiego 25.

Podzastępcy na prowincję poszukiwani. zw 15 777

Kupię majątek ziemski

1000 mórg blisko Poznania, ziemia musi być niemniej jak 3 marki bonitacji z morgi, płacę gotówką za dobrą ziemię 150 złotych. Na zgłoszenia odpowiadam tylko właścicielom majątków. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 15 775

DOSTARCZAMY SAMOCHODY

NOWE UŻYWANE OSOBOWE ROBOCZE wszelkie przybory PNEUMATYKI NAJTANIEJ

Brzeskiauto S. A. Poznań ul. Dąbrowskiego 29. Tel. 63-23, 63 65

fabryka karoserji wszelkiego rodzaju, warsztaty mechaniczne, garaże. Pw 4 160-35.121

SZKOLNE FARTUSZKI
TANIO
B. HILDEBRANDT
STARY RYNEK 73/74
Pw 3902-33.43

Zgłoszenia kandydatek z 6-cio klasami szkoły średniej ogólnokształcącej na 2-letni kurs budowlany przyjmują
Żeńskie Kursy Techniczne
Poznań, Kraszewskiego 17 m. 15
Początek 15 września
Dla córek urzędników państw 75% zniżki. Pw 4 104-56.394

Rekord
maszyna pocisznicza. 84 i 132 igiel, sprzedam tanio, nauka darmo. Kanałowa 7, m. 23, zdw 95 367

DYSPONENTA
biegłego w języku polskim i niemieckim w mowie i piśmie, poszukuje bydgoska hurtownia materiałów opałowych. Warunek: znajomość branży, zdolność spełniania funkcji podróżującego oraz stenografji i pisania na maszynie. Znajomość sfer klientowskich okręgu Pomorskiego i Poznańskiego pożądana. Stała posada. Dokładne oferty z odpisami świadectw należy skierować do administracji Kurjera Poznańskiego pod zw 15 770.

Kamienica
narożnikowa w śródmieściu, przynosząca ca. 33 tys. zł. czynszu rocznie, korzystnie do oddania. Wpłaty 150 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański pod zw 15 774

KONKURS
Magistrat pow. miasta Gostynia rozpisuje niniejszem konkurs na stanowisko kierownika rzeźni miejskiej
Pobory według umowy; wolne mieszkanie, opał i światło oraz 15% odwołałego dodatku komunalnego. Szczegółowe zgłoszenia kandydatów lekarzy weterynaryjnych składać najdalej do dnia 10. 9. 32 r. Do podania dołączyc należy odpowiednie dokumenty wraz z życiorysem oraz podać referencje.
Podania nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. dw 1042
Magistrat.

Dnia 1 września 1932 r. zostały wylosowane następujące numery 8% listów zastawnych ZACHODNIO-POLSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIEJSKIEGO w Poznaniu:
Ser. A. 6 sztuk à 5.000,— zł. nr. nr.: 95, 145, 679, 920, 1011 i 1067 = zł. 30.000,—
Ser. B. 17 sztuk à 1.000,— zł. nr. nr.: 75, 146, 336, 340, 474, 510, 586, 740, 861, 952, 1101, 1408, 1601, 1619, 1627, 1678, 1707 = zł. 17.000,—
Ser. C. 2 sztuki à 500,— zł. nr. nr.: 52 i 59 = zł. 1.000,—
Ser. E. 5 sztuk à 100,— zł. nr. nr.: 3, 198, 202, 303, 308 = zł. 500,—
razem: zł. 48.500,—

(czterdzieściosiemset pięćset złotych).
Należność za wylosowane listy zastawne ZACHODNIO-POLSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIEJSKIEGO w Poznaniu wypłacać będzie począwszy od dnia 2 stycznia 1933 r.:

a) kasa Zach.-Polsk. Tow. Kredyt. Miejsk. w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr. 8,
b) kasa Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr. 8.

Wylosowane listy winne być przedstawiane do zapłaty łącznie z talonem i wszystkimi kuponami, począwszy od kuponu płatnego 1 lipca 1933 r. nw 5 193

ZACHODNIO-POLSKIE TOWARZYSTWO KREDYTOWE MIEJSKIE w POZNAŃU.

W rejestrze handlowym A nr. 324 przy firmie J. Kulańska, Rawicz, właściciel Kazimierz Semrau w Rawiczu, wpisano dziś, że firma wygasa. Rawicz, 4 lipca 1932 r. nw 5 093 Sąd Grodzki.

Ostrzeżenie wekslowe.
Firma Inżynier Józef Breliński Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ul. Przecznicza 7, jest w posiadaniu większej ilości weksli z akceptem Spółki Drenarskiej Szymborze—Turzany w Szymborzu p. Mątwy pow. Inowrocław, za którą pod stemplem podpisali członkowie zarządu Antoni Harenda, Antoni Wiczorek i Franciszek Drabik, wszyscy z Szymborza, z wystawienia Antoniego Harendy i żyrowanych przez Antoniego Harendę, Antoniego Wiczorka i Franciszka Drabika.

Oświadczamy, że podpisy nasze prywatne jako zranci wzgl. wystawca niniejszem unieważniamy, gdyż daliśmy je tylko grzecznościowo, a zachodzi obawa poszkodowania nas osobiście, za weksle te nie odpowiadamy osobistym majątkiem i ostrzegamy przed ich przyjmowaniem do dyskontu, inkasa lub w miejsce zapłaty bez porozumienia się ze Spółką Drenarską Szymborze—Turzany. Szymborze, dnia 3 września 1932 r.
(—) Antoni Harenda. (—) Antoni Wiczorek. (—) Franciszek Drabik. dw 1063

LICYTACJA PRZYMUSOWA
W poniedziałek, dnia 5 września 1932 r., o godz. 10-tej przed południem, sprzedam publicznie w Soleczni, powiat Września, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
40 mórg żyta w słomie,
o godzinie 11 przed poł. w Gozdowie pow. Września
10 ctr. jęczmienia i 90 ctr. żyta w słomie,
o godzinie 12 w południe:
8 mórg żyta i 2 morgi pszenicy w słomie,
o godzinie 13 po południu:
50 ctr. zboża w słomie oraz 8 świń od 1 do 2 ctr.
nw 5 145 W. Naglewicz, kom. sąd., Września.

PRZETARG PRZYMUSOWY
We wtorek, 6. 9. 1932 r., o godz. 12-tej, ul. św. Marcin 40, sala parterowa w podwórzu, sprzeda komornik sądowy publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:
znaczkę pocztową Europy kilkadziesiąt sztuk, zbiór niem. monet zdawkowych wojennych, 3 płaszcze damskie, 3 męskie, 4 ubrania, zegarek srebrny i drobne części ubraniowe. dw 1068
WIERZYCIELE.

PRZYMUSOWA LICYTACJA
W środę, dnia 7 września b. r., o godz. 10 przed poł., w Zajazdkowie sprzedawać będą najwięcej dającemu za gotówkę:
lokomobilę do mlócenia, sanie, bryczki, wóz nowy, opelczak, piłkę tarczową, parę szorów, sieczkarkę, dołownik, 2 wały, pługi Saks, 1-skiłkowe, 2-skiłkowe, brony, włóki, grabiarki, radła, opelczak, 2 taczki, w tem do kosów, drabiny, wozy, barki, kierat z pompą, wialnie, żmijki, śrótownik, 250 worków, 10 plandeków, parownik, młynki do kuchen i saletry, łańcuchy do bydła i koni, uddzienice, blochy brzożowe, rury drenowe, kultywatory i inne narzędzia rolnicze. Zbiórka 10 min. przed licytacją w przechowawcy przed podwórzem dominjalnem w Zajazdkowie. nw 5 144
Juja, komornik sąd. w Pniewach.

Wielka licytacja mebli:
Z powodu likwidacji mieszkania sprzedawać będą w lokalu licytacji: ul. Wroniecka 4, w poniedziałek, 5-go, we wtorek, 6-go, oraz w środę, 7-go września, od godz. 11—18, z polecenia i na odpowiedzialność zainteresowanych dobrowolnie najwięcej dającemu za gotówkę:
4 kompletne jadalki (w tem jedna autent. inkrust.), 2 kompletne sypialki, 2 kompl. pokoje męskie, 2 saloniki, różne szafy, szynfonierki, stoły, krzesła, kilka dywanów i mostków, kanapy, garnitur klubowy w skórze i gobelinie, obrazy i lustra, różna porcelana, świeczniki, lampy, 2 maszyny do pisania, 2 harmonjum (Liebig Zeitz. i Ritz-Kaim-Harmonjum), 3 kasy National, 3 szafy żelazne, 2 samowary oraz różne inne meble. Pw 4 275/6-35.117/18
Prócz tego sprzedawać będą ca. 300 par różnego obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Brunon Trzczezak
zaprzysięż. i ustanowiony rzeczoznawca i aukcjonator na Województwo Poznańskie, ul. Wroniecka 4, tel. 2126 i 3175.

